

**CZYTAJ
NAS:**

- CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
- CODZIENNIE
W INTERNECIE



NOWY KURIER mławski.pl

CENA 2,80 zł
(w tym 5% VAT)

DZIERZGOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDŁOWO WIECZENIA WIŚNIEWO

Fot. freepik



NARESZCIE BEZ MASECZEK, ALE NIE WSZĘDZIE

PO SPADKU DZIENNEJ LICZBY ZACHOROWAŃ NA COVID-19 RESTRYKCJE ZWIĄZANE Z PANDEMIĄ SĄ ŁAGODZONE. OD 15 MAJA MOŻEMY PORUSZAĆ SIĘ NA POWIETRZU BEZ MASECZEK. NARESZCIE WIDZIMY TWARZE ZNAJOMYCH I NIEZNAJOMYCH, ALE DO SKLEPU WCHODZIMY W MASECZCE. GDZIE JESZCZE ZOSTAŁ OBOWIĄZEK ZASŁANIANIA NOSA I UST? MOŻNA SIĘ ZDZIWIĆ. **S. 5**

REKORDOWA LICZBA CUDZOZIEMCÓW

RYNEK PRACY ||

s. 4



■ Liczba cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych na koniec kwietnia wyniosła ponad 780 tysięcy. Niewątpliwie miała na to wpływ epidemia Covid-19.

STRAŻACY W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Z KART HISTORII ||

s. 8-9



■ Kontynuujemy opowieść o mławskich strażakach w okresie międzywojennym autorstwa dra Leszka Arenta, wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej. Dzisiaj ostatnia jej część.

WNIOSEK O PIENIĄDZE NA CIECHANOWSKĄ

INWESTYCJE ||

s. 3



■ Miasto Mława złożyło wniosek o dofinansowanie przebudowy ul. Ciechanowskiej w ramach Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego.

Rachmistrz telefoniczny – o co zapyta i czy można odmówić rozmowy?

SPIS POWSZECHNY || Osobom, które nie spisały się jeszcze w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021 (NSP 2021) pomogą rachmistrzowie telefoniczni. Od początku maja dzwonią do mieszkańców z nr telefonu 22 828 88 88.

Ze względu na wspólne zdrowie jest to obecnie jedyna forma pracy rachmistrzów. Warto wiedzieć wcześniej, jakich pytań się spodziewać i czy możemy prosić rachmistrza o inny termin rozmowy.

PYTANIA WYŁĄCZNIE Z FORMULARZA SPISOWEGO

W czasie spisu rachmistrz będzie odczytywał po kolei pytania formularza spisowego – ich treść jest dostępna na stronie <https://spis.gov.pl/lista-pytan-w-nsp-2021/>. W żadnym razie nie może on wychodzić poza ten zakres i pytać np. o majątek, oszczędności, numer konta, posiadane nieruchomości, sposób spędzania wolnego czasu, czy planowane wyjazdy i ich terminy.

Warto też pamiętać, że w przypadku części pytań spisowych dostępna jest opcja „Nie chcę odpowiadać na to pytanie”. Pojawia się ona w częściach



Rachmistrzowie dzwonią z nr telefonu 22 828 88 88

formularza dotyczących niepełnosprawności, wyznania religijnego oraz związków niesformalizowanych.

CZY MOŻNA ODMÓWIĆ RACHMISTRZOWI?

W momencie nawiązania z nami kontaktu przez rachmistrza nie mamy już możliwości odmówić udziału w spisie, dlatego namawiamy do spisania

się z własnej inicjatywy przez Internet lub infolinię spisową (22 279 99 99). Jeśli zechcemy sprawdzić tożsamość rachmistrza można się wyjątkowo rozłączyć, ale wcześniej powinniśmy wskazać inny, możliwie szybki termin rozmowy.

CO ZROBIĆ, GDY DZWONIŁ OSZUST?

Jeśli w trakcie rozmowy pytania będą wykraczać poza



zakres spisu i nabierzemy podejrzeń, że dzwoniąca do nas osoba może podszywać się pod rachmistrza, należy się rozłączyć i powiadomić o tym fakcie konsultanta na infolinii spisowej lub skontaktować się z Gminnym Biurem Spisowym. Można też zawiadomić policję – na taką okoliczność warto zanotować numer telefonu, z którego do nas dzwoniono (jeśli nie był zastrzeżony).

Podobnie należy postąpić, je-

śli sprawdzony przez nas rachmistrz okazał się oszustem.

TRWAJĄ TEŻ INNE BADANIA STATYSTYCZNE

Zanim jednak uznamy, że mamy do czynienia z oszustem, warto pamiętać, że równoległe ze spisem prowadzone są inne cykliczne badania ankietowe statystyki publicznej. Nie należy się więc dziwić, jeśli po wypełnieniu obowiązku spisowego NSP 2021 zadzwoni do nas

ankieter urzędu statystycznego z prośbą o udział w jakimś badaniu. Warto wesprzeć działania statystyki publicznej i zgodzić się na to – wyniki badań statystycznych służą przecież całemu społeczeństwu.

Podobnie jak w NSP 2021, w przypadku badań ankietowych też mamy prawo zweryfikować tożsamość dzwoniącej do nas osoby. W tym celu należy skontaktować się telefonicznie lub e-mailowo z Urzędem Statystycznym w Warszawie.

Mieszkańcy województwa mazowieckiego znajdują wszystkie niezbędne informacje o terminach i zakresie poszczególnych badań na stronie internetowej: <https://warszawa.stat.gov.pl/badania-ankietowe/>

Ze względu na sytuację epidemiczną badania ankietowe do odwołania są realizowane przez pracowników statystyki publicznej wyłącznie telefonicznie.

Informacja GUS

Konkurs plastyczny i literacki na 140. rocznicę powstania mławskiej OSP

MDK || Miejski Dom Kultury w Mławie ogłasza dwa konkursy z okazji 140. rocznicy powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie. Mogą wziąć w nich udział przedszkolaki oraz uczniowie z Mławy.

W tym roku mija sto czterdzieści lat od powstania w Mławie Ochotniczej Straży Pożarnej.

W związku z organizacją obchodów kolejnej rocznicy tego wydarzenia Miejski Dom Kultury w Mławie chce popularyzować wiedzę na temat pracy strażaków, którzy każdego dnia służą ojczyźnie i jej obywatelom.

Na tę okoliczność MDK ogłasza dwa konkursy, w których mogą wziąć udział przedszkolaki (wyłącznie konkurs plastyczny) oraz uczniowie

wie mławskich szkół podstawowych i średnich.

Celem konkursów jest zainteresowanie już najmłodszych mieszkańców naszego miasta ochroną przeciwpożarową oraz przybliżenie im tradycji i historii działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie.

Konkursy mają zachęcić nie tylko do poznania tajników pracy strażaka, ale również do kreatywności, tworzenia oraz rozwijania artystycznych zainteresowań.

Prace mogą dotyczyć takich tematów jak, np.: udział sro-

dowiska strażackiego w szkoleniach, zawodach, akcjach ratowniczo-gaśniczych; zwalczanie klęsk żywiołowych, ekologicznych; ratownictwa technicznego, prowadzenia działań OSP na obszarach wodnych oraz historii pożarnictwa.

W konkursie literackim każdy autor może zgłosić jeden utwór napisany prozą lub wierszem, a w konkursie plastycznym jedną pracę mającą formę przestrzenną lub płaską.

Do konkursów będą zakwalifikowane tylko teksty, które



nie były wcześniej publikowane i nagradzane oraz prace plastyczne wykonane samodzielnie.

Prace zarówno na konkurs literacki, jak i plastyczny, można składać do 30 czerwca 2021 r. w recepcji Miejskiego Domu Kultury w Mławie lub przesyłać na adres Miejski Dom Kultury w Mławie, ul. Stary Rynek 13, 06-500 Mława z dopiskiem „Konkurs plastyczny związany z obchodami 140-lecia OSP w Mławie” lub „Konkurs literacki związany z obchodami 140-lecia OSP w Mławie”.

Konkursy organizowane są pod patronatem Burmistrza Miasta Mława.

Wyniki konkursów zostaną ogłoszone w październiku

i opublikowane na stronie organizatora www.mdkmlawa.com oraz facebookowym fanpage'u Miejskiego Domu Kultury w Mławie i stronie www.mlawa.pl, a także na łamach Nowego Kuriera Mławskiego.

O terminie odbioru nagród laureaci zostaną powiadomieni telefonicznie.

Regulaminy i karty zgłoszenia na stronie bit.ly/3f913KE

Informacja MDK

Pomoc dla opiekunów niepełnosprawnych

POMOC || Miastu Mława przyznano ponad 119 tys. złotych na program „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” oraz 28.800 zł na „Opiekę wytchnieniową”. Umowę na przekazanie tych środków burmistrz Sławomir Kowalewski podpisał już z wojewodą.

Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski i Skarbnik Miasta Mława Justyna Aptewicz podpisały z Wojewodą Mazowieckim Konstantym Radziwiłłem umowy na przekazanie miastu środków z Funduszu Solidarnościowego. Zostaną one przeznaczone na zadania związane z realizacją programów „Opieka wytchnieniowa” oraz „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”.

Na realizację zadania w ramach Programu Ministra Rodziny i Polityki Społecznej „Opieka wytchnieniowa” – edycji 2021 – Miastu Mława przyznano łącznie 28.800 zł.

Będą mogły one zostać wykorzystane na świadczenia usługi opieki wytchnieniowej dla członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności lub osobami ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz orzeczeniami równoważnymi poprzez możliwość uzyskania doraźnej, czasowej pomocy w formie usługi opieki wytchnieniowej.

Łącznie 119.080 zł Wojewoda Mazowiecki przyznał Miastu Mława na realizację zadania w ramach Programu Ministra Rodziny i Polityki Społecznej „Asystent osobi-

sty osoby niepełnosprawnej” – edycji 2021.

Usługi asystenta są ogólnodostępnym wsparciem dla dzieci do 16. roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniem: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji; a także dla osób niepełnosprawnych posiadających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu

niepełnosprawności wydane na podstawie Ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 426 z późn. zm.) albo orzeczenie równoważne do wyżej wymienionych.

Osoby, które chciałyby skorzystać z programów bądź świadczyć usługi opiekuna wytchnieniowego lub asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej są proszone o kontakt z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Mławie pod numerem tel. 23 654 35 60 do 28 maja 2021 r.

KN/KSM, MOPS



Fot. pikabay.com

Usługi asystenta są ogólnodostępnym wsparciem dla dzieci do 16

Przy dworcu w Mławie pojawiły się... róże

NASADZENIA || Przy dworcu zintegrowanym w Mławie pojawiło się 180 krzewów róż Rote Hannover. Koszt ich posadzenia wyniósł około 4000 złotych. W ostatnich dniach zajmująca się miejską zielenią spółka Agrosan posadziła róże przy nowo budowanym dworcu zintegrowanym. Posadzono 180 krzewów róż gatunku Rote Hannover, tworząc w ten sposób barwny dywan.



Fot. Materiały UMM

Koszt posadzenia róż przez firmę Agrosan wyniósł około 4000 zł. Odporne na warunki atmosferyczne i przesuszenia, ale niezwykle ozdobne krzewy będą kwitły od czerwca do października. Róża Rote Hannover bardzo dobrze znosi uliczne zanieczyszczenia: spaliny, kurz, smog, zasolenie.

Informacja UMM

Wniosek o pieniądze na Ciechanowską

INWESTYCJE || Miasto Mława złożyło wniosek o dofinansowanie przebudowy ul. Ciechanowskiej w ramach Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego. To kolejna już próba uzyskania wsparcia na tę ważną i potrzebną inwestycję (wcześniej miasto starało się o dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych – wówczas jednak wniosek nie został rozpatrzony pozytywnie). Ulica Ciechanowska ma nawierzchnię częściowo utwardzoną (częściowo beton asfaltowy, gruz, tłuczeń, żwir). Tylko na niewielkiej jej części, po jednej stronie, znajduje się chodnik. Na całej długości ulicy nie



Fot. Materiały UMM

ma ścieżkę rowerową, w związku z czym ruch samochodów i rowerów odbywa się tą samą częścią drogi.

Również kanalizacja deszczowa istnieje tylko na niewielkim odcinku drogi.

Informacja UMM

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu pisemnym ograniczonym

GPP6840.6.2020.EW

Burmistrz Miasta Mława

ogłasza pierwszy przetarg pisemny ograniczony na sprzedaż nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów m. Mławy jako działka nr 1271/2 o pow. 0,0093 ha, położonej w Mławie, między ul. Ciasną i ul. Stefana Batorego.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą nr PL1M/00057039/8. Nieruchomość nie ma dostępu do drogi publicznej. Nieruchomość jest położona na terenie, dla którego nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wybór formy przetargu ograniczonego uzasadniony jest tym, iż nieruchomość nie może być zagospodarowana jako odrębna nieruchomość, natomiast może poprawić warunki zagospodarowania przyległych nieruchomości. Nieruchomość zostanie sprzedana w drodze przetargu ograniczonego na poprawienie warunków zagospodarowania (powiększenie) przyległych nieruchomości. W przetargu mogą uczestniczyć wyłącznie właściciele przyległych nieruchomości. W przypadku gdy przyległa nieruchomość stanowi współwłasność kilku osób, w przetargu muszą uczestniczyć wszyscy współwłaściciele łącznie. Ewentualna przebudowa kolidujących urządzeń uzbrojenia technicznego terenu oraz wyznaczenie punktów granicznych nastąpi na koszt nabywcy. Cena wywoławcza: 6 500,00 zł (słownie złotych: sześć tysięcy pięćset 00/100). Wadium: 650,00 zł (słownie złotych: sześćset pięćdziesiąt 00/100). Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT. Pisemne oferty należy składać w kancelarii Urzędu Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, w terminie **do dnia 18.06.2021 r.** w zamkniętych kopertach zaadresowanych: Burmistrz Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19 i opatrzonych napisem „Pierwszy przetarg pisemny ograniczony na sprzedaż nieruchomości nr 1271/2 – ul. Ciasna/ul. S. Batorego”.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 22 czerwca 2021 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Sala Ślubów. Część jawna przetargu odbędzie się w obecności oferentów. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława w Biuletynie Informacji Publicznej: www.mlawa.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Mława, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, ul. Stary Rynek 19, pok. 14, tel. 23 654 32 53 wew. 401, e-mail: ewa.wozniak@mlawa.pl.

Rekordowa liczba cudzoziemców

RYNEK PRACY || Liczba cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych na koniec kwietnia wyniosła ponad 780 tysięcy. Niewątpliwie miała na to wpływ epidemia Covid-19. Największą grupę stanowili obywatele Ukrainy.

Liczba ubezpieczonych cudzoziemców wyniosła w kwietniu 2021 r. 780,5 tys. i wzrosła w stosunku do lutego 2020 r. o 110,3 tys., a w stosunku do marca 2021 r. – o 14,5 tys. Największy wzrost w stosunku do marca br. odnotowujemy w przypadku obywateli Ukrainy – o 10,3 tys.

Epidemia Covid-19 niewątpliwie miała wpływ na liczbę cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń. Po spadku w drugim kwartale, w drugiej połowie 2020 r. ponownie rosła liczba obcokrajowców – do najwyższego w historii poziomu.

W grudniu 2020 r. w ZUS było zarejestrowanych już po-

nad 725 tys. obcokrajowców. Z kolei najnowsze dane mówią o ponad 780 tys. cudzoziemcach, co można określić rekordem. Duży wzrost liczby obywateli Ukrainy w Polsce w dwóch ostatnich kwartałach 2020 r. był wynikiem odblokowania granic po okresie pierwszego lockdownu.

Liczba cudzoziemców jest ważną informacją nie tylko dla systemu ubezpieczeń społecznych. Dane gromadzone w ZUS dotyczące obcokrajowców są ważne również z punktu widzenia całej gospodarki np. rynku pracy. Tradycyjnie wśród obcokrajowców zgłoszonych do ubezpieczeń największą grupę stanowili obywatele Ukrainy – ok. 75 proc.



Obcokrajowcy najczęściej podejmują pracę w branży przemysłowej, transportowej i budowlanej

Od kilkunastu lat liczba cudzoziemców, którzy legalnie mieszkają i pracują w Pol-

sce, systematycznie rośnie. Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych obejmują tylko

osoby zatrudnione w taki sposób, od którego istnieje obowiązek odprowadzania

składek na ubezpieczenia społeczne.

W statystykach nie są więc ujęci zagraniczni pracownicy, którzy wykonują pracę na umowę o dzieło lub też pracują nielegalnie, bez pozwoleń i stosownych umów. Należy jednak pamiętać, że nie każdy legalnie pracujący w Polsce cudzoziemiec musi opłacać składki na ubezpieczenia społeczne w ZUS. Niektórzy z nich pracują na umowach nieoskładkowych lub ubezpieczają się KRUS.

Obcokrajowcy najczęściej podejmują pracę w branży przemysłowej, transportowej i budowlanej. Sporo osób związana jest również z usługami i handlem. Informacja ZUS

REKLAMA

GranitZagorski

**Zuromin,
ul. Wierzbowa 10
Tel. 536 340 133**

- blaty kuchenne
- blaty łazienkowe
- parapety
- okładziny schodów
- granit
- marmur
- spieki kwarcowe

Bez maseczek? Nie wszędzie

COVID-19 || Po spadku dziennej liczby zachorowań na COVID-19 restrykcje związane z pandemią są łagodzone. Od 15 maja możemy poruszać się na powietrzu bez maseczek. Nareszcie widzimy twarze znajomych i nieznajomych, ale do sklepu wchodzimy w maseczce.

Obostrzenia złuzowano już 1 maja, kiedy to w całym kraju otwarte zostały salony fryzjerskie i kosmetyczne, a uprawianie sportu stało się możliwe w obiektach sportowych na świeżym powietrzu z limitem do 50 osób, jak również uprawianie sportu w krytych obiektach sportowych oraz na basenach dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży (do max. 50 proc. obłożenia obiektu). Nieco później otwarto galerie sztuki i muzea (limit 1 osoby na 15 m², działalność w ścisłym reżimie sanitarnym), sklepy budowlane, meblowe i galerie handlowe (limit 1 osoby na 15 m², działalność w ścisłym reżimie sanitarnym).

W kościołach obowiązuje limit 1 osoby na 15 m². Edukacja w szkołach odbywa się hybrydowo (nauka stacjonarna dla klas 1-3 szkoły podstawowej w ścisłym reżimie sanitarnym). Następnie otwarto hotele (dla gości: max 50 proc. obłożenia obiektu, zamknięte restauracje oraz strefa wellness&spa).



Od 15 maja możemy chodzić na świeżym powietrzu bez maseczek, ale nie wszędzie

Dużym wydarzeniem było zniesienie obowiązku noszenia maseczek na świeżym powietrzu. Nastąpiło w sobotę 15 maja.

— Kiedy wyszłam w sobotę rano na zakupy bez maseczki, czułam się dziwnie — mówi pani Ania. — Cały czas miałam ztyłu głowy wrażenie, że czegoś zapomniałam, albo jakieś wyrzuty sumienia. Człowiek się szybko przyzwyczaja. Przyznam się, że założyłam w końcu maseczkę, ale tylko na brodzie. Przecież wchodząc do sklepu i tak bym musiała ją założyć. I tak chodziłam

z tą maseczką pod brodą po mieście.

Przypomnijmy, że nawet na świeżym powietrzu istnieje obowiązek noszenia maseczki, jeśli odległość od innych ludzi jest mniejsza niż półtora metra.

— A kto tego będzie przestrzegał? — pyta retorycznie pani Ewa. — Przecież nikt nie nosi ze sobą centymetra, a ludzie są tak spragnieni bezpośrednich kontaktów, że wręcz do siebie lgną. Nie wierzę też, że w restauracjach, jak została otwarta, zresztą ogródki już się otwierają, ludzie za-

chowają odległość, albo, że założą maseczki w trakcie bliskich rozmów.

Jak wspomniała nasza Czytelniczka, można już otwierać ogródki przy lokalach gastronomicznych. Oczywiście działalność ta odbywa się w ścisłym reżimie sanitarnym — m.in. zachowany musi być bezpieczny dystans między stolikami oraz limit osób na stół.

Na świeżym powietrzu mogą działać też kina i teatry (max 50 proc. obłożenia, działalność w ścisłym reżimie sanitarnym).

Ruszą powoli imprezy okolicznościowe na zewnątrz. Można już zorganizować m.in. wesela. A co ważne dla wielu wierzących katolików komunie z zachowaniem limitu do 25 osób i w ścisłym reżimie sanitarnym (m.in. zachowany bezpieczny dystans między stolikami oraz limit osób na stół).

Przypominamy przy okazji plany kolejnych poluzowań.

Od 29 maja maja być otwarte restauracje (max obłożenie 50 proc. lokalu, działalność

w ścisłym reżimie sanitarnym — zachowany bezpieczny dystans między stolikami, limit osób na stół) a imprezy okolicznościowe będą mogły się odbywać wewnątrz budynków (limit do 50 osób, w ścisłym reżimie sanitarnym — m.in. zachowany bezpieczny dystans między stolikami oraz limit osób na stół).

Otwarte mają zostać także kina i teatry (max obłożenie 50 proc. placówki, działalność w ścisłym reżimie sanitarnym), udostępnione kryte obiekty sportowe i baseny (dostępne dla wszystkich, max obłożenie do 50 proc. — z widownią), siłownie, kluby fitness, solaria (limit 1 osoby na 15 m², działalność w ścisłym reżimie sanitarnym).

Wrócić ma także nauka stacjonarna dla wszystkich uczniów. Oczywiście w ścisłym reżimie sanitarnym (wietrze nie sal podczas przerwy, dezynfekcja placówek w weekendy).

Nasza radość z tego, że pozwolono nam zdjąć maseczki nieco przycisnęła, kiedy poznaliśmy przepisy dotyczące tego,

gdzie je nosić jeszcze musimy. Warto się z tym zapoznać, bo łatwiej byłoby wyliczyć miejsca i okoliczności, w których te maseczki możemy zdjąć. **lub**

Gdzie musimy jeszcze nosić maseczki? Między innymi:

— w środkach publicznego transportu zbiorowego oraz w miejscach ogólnodostępnych, w tym: na terenie cmentarzy, promenad, bulwarów, miejsc postoju pojazdów, parkingów leśnych, nieruchomości wspólnych, w budynkach użyteczności publicznej przeznaczonych na potrzeby: administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości, kultury, kultu religijnego, oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki, wychowania, opieki zdrowotnej, społecznej lub socjalnej, obsługi bankowej, handlu, gastronomii, usług, w tym usług pocztowych lub telekomunikacyjnych, turystyki, sportu, obsługi pasażerów w transporcie kolejowym, drogowym, lotniczym, morskim lub wodnym śródlądowym; za budynek użyteczności publicznej uznaje się także budynek biurowy lub socjalny.

A także w obiektach handlowych lub usługowych i na targowiskach (straganach) i kościołach.

Posłużył się nie swoją kartą płatniczą. Policja publikuje wizerunek sprawcy

NA SYGNALE || Wydział Kryminalny mławskiej policji prowadzi czynności w sprawie kradzieży pieniędzy z konta mieszkanki Mławy. Sprawca posłużył się jej kartą płatniczą sześć razy.

Wspomnianego sprawcę zarejestrowały kamery. Policja publikuje jego wizerunek.

Do zdarzenia doszło 31 marca bieżącego roku. Mławianka straciła kartę płatniczą w niewyjaśnionych okolicznościach.

Okazało się później, że nim zdążyła ją zablokować, sprawca dokonał sześciu transakcji kartą, płacąc zbliżeniowo w sklepach na terenie Mławy. Sprawca miał czapkę z daszkiem, a na twarzy maseczkę ochronną.

Charakterystyczna może się jednak okazać jego sylwetka i ubiór. Osoby, które rozpoznają mężczyznę ze zdjęcia lub mają informacje umożli-



Sprawcę zarejestrowały kamery. Policja publikuje jego wizerunek



Kontakt pod numerami telefonów
471 703 62 00,
471 703 62 03,
471 703 62 14

liwiające ustalenie sprawcy, proszone są o pilny kontakt z Policją.

Informacje można przekazywać anonimowo. Kontakt pod numerami telefonów 471 703 62 00, 471 703 62 03, 471 703 62 14, e-mail: kpp.mlaw@ra.policja.gov.pl lub skrzynka Facebook Policja Mława.

Asp. Aneta Prusik

HULAJNOGI I DESKOROLKI. NOWE PRZEPISY

PRAWO || 20 maja wchodzi w życie ustawa regulująca status hulajnog elektrycznych, urządzeń transportu osobistego i urządzeń wspomagających ruch oraz zasady korzystania z tych urządzeń w ruchu drogowym. Dzieci będą musiały mieć kartę rowerową.

Zarówno hulajnoga elektryczna, urządzenie transportu osobistego, jak też urządzenia wspomagające ruch zyskały w ustawie „Prawo o ruchu drogowym” swoją definicję, a osoby je użytkujące mają zarówno prawa, jak i obowiązki.

Należy podkreślić, że hulajnoga elektryczna i urządzenie transportu osobistego w znowelizowanych przepisach mają status pojazdu. I tak np. hulajnoga elektryczna czy deskorolka elektryczna będą mogły poruszać się osoby posiadające prawo jazdy dowolnej kategorii, jednak u dzieci (10-18 lat) wymagana będzie karta rowerowa. Określone zostały także zasady poruszania się po drogach, chodnikach czy dozwolona prędkość maksymalna. Szczegółowe informacje na naszej stronie internetowej: kuriermlawski.pl

Źródło: KPP



Życie bez toksyn? To możliwe!

ROZMOWA || Aleksandra Rutkowska i Aleksandra Olsson napisały przewodnik „Żyj bez toksyn. Jak pozbyć się szkodliwych substancji ze swojej codzienności”, który pomoże nam zadbać o zdrowie i środowisko. Rozmawiamy dziś z dr n.med. Aleksandrą Rutkowską.

— **Każdego dnia mamy kontakt ze szkodliwymi substancjami. Czy może istnieć świat, w którym ich nie ma?**

— Świat istniał, zanim się pojawiły w naszej codzienności. To, że towarzyszą nam obecnie, jest efektem rozwoju cywilizacji i rosnącego konsumpcjonizmu. Z punktu widzenia gospodarki i naszej wygody, bardzo nam pomagają. To dzięki ich właściwościom można nadawać opakowaniom określony kształt, plastyczność czy trwałość. Z punktu widzenia gospodarczego użycie ich w produkcji określonych przedmiotów jest kluczowe. Natomiast badania, które trwają od lat, pokazują niestety, że owszem, są użyteczne, ale i szkodliwe. Współcześnie otaczają nas z każdej strony i z pewnością nie da się zredukować ich obecności do zera.

— **Mówiąc o szkodliwych substancjach mówimy o związkach endokrynnie czynnych? Czym są?**

— Związki endokrynnie czynne znajdują się w wielu przedmiotach, którymi na co dzień się otaczamy. W budowie cząsteczki przypominają hormony, co powoduje, że organizm nie jest w stanie rozpoznać, z czym naprawdę ma do czynienia. Ich działanie można trochę porównać do „oszustwa na wnuczka”. Substancje wnikają po cichu do naszego organizmu, który nie do końca zdaje sobie sprawę, że to obca cząsteczka i traktuje ją jak swoją. Ta cząsteczka może blokować wydzielanie naszych naturalnych hormonów lub wręcz przeciwnie – pobudzać.

Związki endokrynnie czynne mogą powodować szereg zaburzeń na poziomie komórek, białek, nawet genów. Są niebezpieczne również dlatego, że efekty ich oddziaływania nie pojawiają się od razu.

By zauważyć zmianę, trzeba czasu. I teraz kluczowa jest



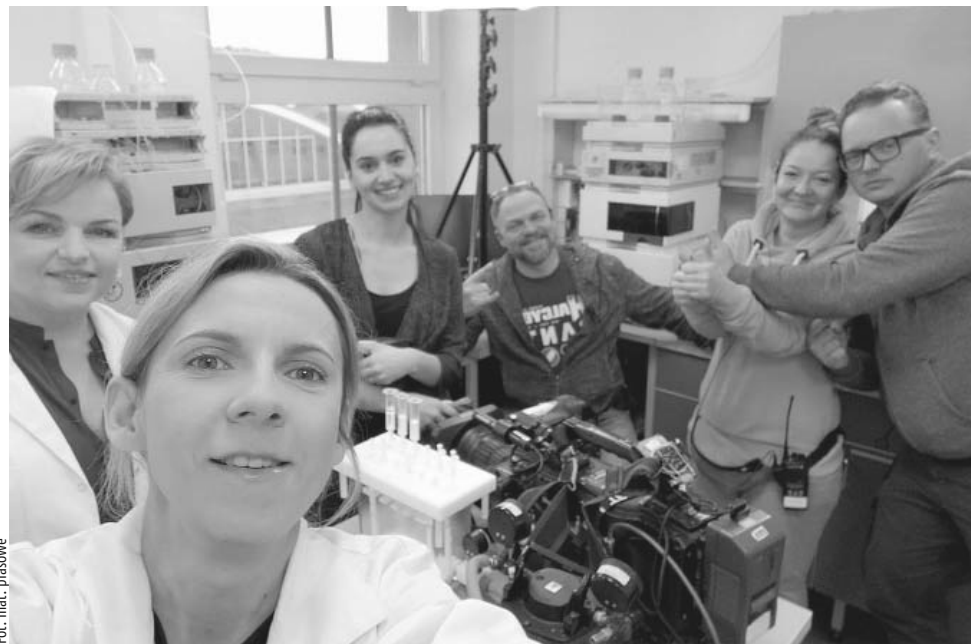
Fot. archiwum prywatne

— **Każdy z nas może wprowadzić zmiany i wybrać opcje zdrowsze oraz przyjaźniejsze naturze – mówi dr Aleksandra Rutkowska**

kwestia, ile tych cząsteczek mamy wokół siebie każdego dnia i jakiego rodzaju. Wiadomo, że radykalna zmiana naszego świata nie jest już możliwa. Nie wrócimy do życia, w którym ich nie ma. Trzeba jednak pamiętać, że nasz organizm ma możliwość usuwania ich z naszego organizmu, dzięki m.in. pracy wątroby i specjalnych enzymów. Jeżeli więc zmienimy pewne aspekty naszego życia, ograniczając ilość związków endokrynnie czynnych na co dzień, organizm może sobie z nimi poradzić. Dzięki zmniejszeniu ich ilości w naszym otoczeniu cząstki tych substancji nie będą odkładać się m.in. w naszej tkance tłuszczowej czy wpływać na nasz organizm tak mocno, jak w przypadku, kiedy o to nie zadbamy.



Mając dostęp do rzetelnej wiedzy, sami jesteśmy w stanie zadbać o swoje zdrowie.



Fot. mat. prasowe

Dr Aleksandra Rutkowska na planie Wiem, co jem TVN Style z Katarzyną Bosacką

— **Jakie są skutki zbyt dużego narażenia na te związki?**

— Związki endokrynnie czynne negatywnie wpływają na funkcjonowanie organizmu, zakłócając m.in. gospodarkę hormonalną. Częsty kontakt ze związkami ED, a mówię o tym badania naukowe, zwiększa ryzyko chorób cywilizacyjnych, w tym otyłości, niepłodności, chorób serca czy cukrzycy typu II, ale także nowotworów hormonozależnych, m.in. raka piersi u kobiet i raka prostaty u mężczyzn. By zadbać o własne zdrowie musimy przykładać wagę do diety, pamiętać o aktywności i unikać substancji, które zaburzają gospodarkę hormonalną.

— **Czy nie jest też tak, że dzięki naukowcom, którzy o tym mówią, jesteśmy coraz bardziej świadomi tych zagrożeń?**

— Rzeczywiście można zauważyć zmianę. Tematem związków endokrynnie czynnych i plastiku w mojej pracy zajmuję się dziesięć lat. Badania naukowe nad nimi trwają już od lat 60. Początkowo ta wiedza była dostępna wyłącznie w publikacjach naukowych bądź w laboratoriach czy w czasie wystąpień na kongresach. Nie trafiała do świadomości ogółu społeczeństwa. Stopniowo

pojawiały się rekomendacje, które miały chronić konsumentów. Jednak z perspektywy ilości tych związków i liczby ich zastosowań nie jest to takie proste. Zwiększeniu świadomości służą akcje organizowane także w Polsce.

My postanowiliśmy zorganizować kampanię „Bądź detoxED, bądź zdrowy”, która trwa już piąty rok. Współpracowaliśmy m.in. z Katarzyną Bosacką i Maciejem Orłosiem. W tym roku powstała również aplikacja, która pozwala ocenić narażenie ludzi na substancje endokrynnie czynne zarówno w domu, jak i w środowisku, np. w biurze.

Każdy użytkownik znajdzie w niej wskazówki, co ma zrobić, jeśli bezpieczne wartości są przekroczone. Aplikację opracowaliśmy w ramach naszego start-upu, który jest spółką spin off Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Gdańskiej (De-

toxED sp. z o.o.). Jest efektem naszych badań naukowych w zakresie związków endokrynnie czynnych, medycyny, chemii analitycznej, biotechnologii, diety oraz IT, połączonych z działaniami europejskich partnerów projektu NonHazCity.

— **Te działania przynoszą efekty?**

— Tak, bo kiedy ludzie zaczęli mieć dostęp do informacji zauważyliśmy, że świadomość rośnie. Okazało się też, że na rynku pojawia się coraz więcej produktów, które są bezpieczną alternatywą. Jeszcze 10 lat temu trudno było kupić groszek konserwowy w słoiku. Teraz coraz więcej produktów ma szklane opakowania, stawia się na produkty bio. Mamy coraz większą wiedzę, a rynek zaczyna podążać we właściwym kierunku. To dzieje się już w całej Europie. W tym roku wystartowaliśmy w konkursie Horyzont jako jedno z największych konsorcjów europejskich. Staramy się o kolejne środki, które pozwolą nam realizować kolejne projekty. Wszystko po to, by zmienić nastawienie ludzi i ich nawyki, by chronić nas przed substancjami szkodliwymi. Dbając o siebie, chronimy też naturę. Musimy pamiętać, że ludzie

i środowisko to system naczyń połączonych. Substancje endokrynnie czynne dostają się do naszego organizmu, trafiają również do środowiska. A potem wracają do nas w postaci skażonej wody czy ryb, które są naszym pożywieniem. Otrzymujemy kolejną niebezpieczną porcję. Skażenie związkami endokrynnie czynnymi jest tak duże, że wiele gatunków zwierząt ma problemy z rozrodczością, co może spowodować ich wyginięcie.

— To przerażające, że substancje, które miały nam ułatwić życie, teraz nas powoli zabijają.

— Prawda jest taka, że najsłynniejsza cząsteczka - bisfenol A, czyli najsłynniejszy dodatek do produktów o szerokim zastosowaniu, była wymyślona w latach 30 ubiegłego wieku jako hormon. Miała być stosowana jako lek u kobiet ciężarnych. Nie została jednak wprowadzona, ale za to w medycynie wykorzystano jej analog - dietylostylbestrol - syntetyczny estrogen, czyli tzw. żeński hormon płciowy.

W Stanach Zjednoczonych od lat 40. do 70. ten przyjęło około 10 milionów ciężarnych kobiet. To spowodowało, że córki kobiet stosujących ten lek w ciąży, miały raka pochwy w wieku 10 lat.

Kiedy pojawiły się badania na temat szkodliwości tej substancji, lek wycofano. W latach 70. bisfenol A stał się środkiem dodawanym do tworzyw sztucznych.

— Równie słynny jest bisfenol S. Na czym polega różnica?

— Jest analogiem (zamiennikiem - red.) bisfenolu A i próbą obejścia regulacji unijnych, które mówią o tym, że powinien być zakazany w produktach dla niemowląt. Bardzo wiele produktów ma oznakowanie - „bisfenol A free”, ale stosuje się zamienniki, czyli na przykład wspomniany bisfenol S. Jego budowa nie różni się praktycznie niczym od bisfenolu A. Swego czasu przeprowadziliśmy w Gdańsku badania kobiet. W ich surowicy krwi wykryliśmy jedenaście analogów bisfenolu A. To pokazuje, że ta substancja wciąż jest obecna w wielu produktach. Nie wycofano go, bo nie ma wystarczających danych, publikacji, które mogłyby pomóc



— Soda oczyszczona, ocet i cytryna są nieocenione w pracach domowych — twierdzi dr Aleksandra Rutkowska

wstworzeniu nowych regulacji. To wymaga czasu.

— A czasu mamy coraz mniej. Jak dużo zmieniło rozporządzenie REACH Unii Europejskiej z 2007 roku, kiedy to na producentach spoczęła odpowiedzialność za wytworzone chemikalia?

— Zwiększyła ich świadomość i zaczęli poszukiwać bezpieczniejszych alternatyw. To pierwszy krok, by wprowadzać zmiany, które będą chronić mieszkańców i środowisko przed substancjami szkodliwymi. Niemniej jednak przy tej ilości substan-

cji, które są podejrzewane o szkodliwość i toksyczność, a są to dziesiątki tysięcy, nie można wydać rozporządzenia, które zakazywałoby wszystkiego. Wydaje mi się, że pozytywne efekty może przynieść zmiana naszego stylu życia. Każda, nawet najmniejsza, może mieć niebagatelne znaczenia dla naszego zdrowia, a także środowiska.

— To, że możemy w naszym życiu ograniczyć na przykład plastik, wskazał prowadzony przez państwa eksperyment. Przez pół roku dziewięć rodzin z Gdańska brało udział w doświadczeniu. Jakie były efekty?

— Efekt był zaskakujący i spektakularny. Eksperyment był częścią projektu „Miasto na detoxie”, koordynowanego przez Gdańską Infrastrukturę Wodno-Kanalizacyjną. Jako DetoxED, start-up Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Gdańskiej poproszono nas o to, by sprawdzić narażenie ludzi na substancje endokrynnie czynne, czyli m.in. bisfenole czy ftalany. Na początku projektu, po wykonaniu badań krwi uczestników i pobraniu próbek z kurzu wokół urządzeń elektronicznych, wykryto ich obecność u wszystkich osób. Potem rodziny przez kilka miesięcy wprowadzały zmiany w swojej codzienności, m.in. ograniczając obecność plastiku. Każdy wybierał aspekty, które chce zmienić w danym momencie. Każda rodzina uczestnicząca miała

wyбір. Po pół roku okazało się, że poziom szkodliwych substancji w tych rodzinach spadł o połowę. To było dla nas ogromnym zaskoczeniem. Niektórzy nie wrócili do starych nawyków i stosują się do rekomendacji. Efekty eksperymentu pokazują, że mając dostęp do rzetelnej wiedzy, sami jesteśmy w stanie zadbać o swoje zdrowie. Każdy z nas może wprowadzić zmiany i wybrać opcje zdrowsze oraz przyjaźniejsze naturze. Trzeba wiedzieć, z czego korzystać i można to zrobić w naprawdę przyjemny sposób, a w dodatku zaoszczędzić dodatkowe środki w budżecie.

— Czyli książka musiała się pojawić. Znajdziemy setki pomysłów i inspiracji na bardziej ekologiczne życie. Czy pani rzeczywiście stosuje się do zasad zawartych w książce?

— Staram się. Oczywiście nie wszystko udało się wdrożyć na początku. Swoje życie zmieniamy już od kilku lat. Chodzi przecież o to, by nie rzucać się na głęboką wodę, a zmiany wprowadzać stopniowo, krok po kroku. Obecnie jestem na etapie wykończenia domu i wybieram te rozwiązania, które rzeczywiście będą naturalne. Oparte na drewnie, stali i naturalnym cemencie. Gdzie emisja dodatkowych substancji będzie na mi-

nimalnym poziomie. Soda oczyszczona, ocet i cytryna są nieocenione w pracach domowych. Jeśli nie mam czasu, na rynku jest obecnie dostępny szereg produktów z oznaczeniem „ecolabel”. Są bezpieczne dla środowiska i dla nas samych, więc polecam je na co dzień. W książce razem z dr Aleksandrą Olsson przedstawiamy skuteczne rozwiązania ułatwiające wprowadzanie zmian. „Żyj bez toksyn” to książka oparta na wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia, międzynarodowych towarzystw oraz autorytetów medycznych i naukowych. Proste zalecenia i wskazówki, z których może skorzystać każdy. My je stosujemy na co dzień.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

„Żyj bez toksyn” wydawnictwa Chilli Books to książka o tym, jak żyć zdrowiej, bardziej eko i less waste bez wyrzeczeń i zbędnych wydatków. O tym piszą dr nauk medycznych, biotechnolog Aleksandra Rutkowska i dr nauk o zdrowiu, dietetyk kliniczny Aleksandra Olsson. Przeprowadziły liczne badania naukowe, w których udowodniły, że domowa chemia i sztuczne substancje wokół nas mają realny wpływ na organizm. W poradniku „Żyj bez toksyn” zebrały setki wskazówek, jak ograniczyć ilość szkodliwych substancji, z którymi mamy styczność w życiu codziennym.



„Żyj bez toksyn” wydawnictwa Chilli Books

REKLAMA

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) **Wójt Gminy Stupsk** informuje, że w dniach od 19.05.2021 r. do 10.06.2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Stupsku zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do najmu. Wykaz obejmuje n.w. nieruchomość położoną na terenie gminy Stupsk: Konopki – lokal użytkowy w budynku przy ul. Kredytowej 8.

6721otm1-a-M

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Mława informuje, że w dniach od 18.05.2021 r. do 17.06.2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.mlawa.pl wywieszono wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

Wykazy obejmują niżej wymienione nieruchomości:

- nr 610/3 o powierzchni 0,0957 ha, położona w Mławie, przy ul. Szmaragdowej,
- nr 1579/16, 1579/27, 1579/28, 1721/7, 1721/8, o łącznej powierzchni 0,1095 ha, położone w Mławie, w rejonie ul. LG Electronics,
- nr 875/7 o powierzchni 0,0578 ha, położona w Mławie, przy ul. Zaczysze,
- nr 875/8 o powierzchni 0,0578 ha, położona w Mławie, przy ul. Zaczysze,
- nr 875/9 o powierzchni 0,0578 ha, położona w Mławie, przy ul. Zaczysze.

6521otm1-a-M

Strażacy w okresie międzywojennym (cz. 3.)

KONTYNUUJEMY
OPOWIEŚĆ
O MŁAWSKICH
STRAŻAKACH
W OKRESIE
MIĘDZYWOJENNYM
AUTORSTWA DRA
LESZKA ARENTA,
WICEPREZESA
TOWARZYSTWA
PRZYJACIOŁ ZIEMI
MŁAWSKIEJ. DZISIAJ
OSTATNIA JEJ CZĘŚĆ.

Ważnym wydarzeniem w dziejach pożarnictwa mławskiego był drugi zjazd straży, który odbył się 4 lipca 1926 r., ze względu na liczbę uczestniczących w nim strażaków, rozbudowany program uroczystości jak również obecność ważnych osobistości z kraju.

Jak zwykle takie uroczystości rozpoczynały się mszą świętą. Przed udaniem się do kościoła parafialnego wobec ustawionych na rynku miejskich drużyn strażackich instruktor okręgowego Związku Straży Pożarnych powiatu mławskiego – Kazimierz Łabno złożył raport wiceprezesa województwa warszawskiego – inż. S. Waligórskiemu i inspektorowi związku M. Mierzanowskiemu.

Po przeglądzie drużyn strażackich udano się na nabożeństwo, które koncelebrował dziekan mławski ks. Władysław Maron.

Po mszy odbyła się defilada przed budynkiem magistratu, po której udano się na plac Państwowego Seminarium Nauczycielskiego.

Tam 600 strażaków ustawionych w czworobok, uczestniczyło w składaniu raportu przez instruktora prezesowi Głównego Zarządu Związku Straży Pożarnych – Zygmunta Choromańskiemu. Następnie przemawiał prezes Okręgowego Związku Straży Pożarnych – starosta mławski Mikołaj Godlewski, który otworzył zjazd ćwiczebnym.

Komisja oceniająca zawody w składzie: S. Waligórski

z cukrowni „Czersk” – przewodniczący, naczelnik Kowalski z Nieszawy, prezes Z. Wierzbicki z Ciechanowa, st. instruktor A. Ojdana z Włocławka.

Pierwszą drużyną, która wykonywała ćwiczenia konkursowe byli strażacy z Lubowidza. Sugestywnie działania strażaków lubowidzkich opisane zostały w „Przeglądzie Pożarniczym”: „Nie tylko wzrok sędziów, lecz i oczy wszystkich obecnych skierowane są teraz ze szczególnym natężeniem i uwagą na tych, co poszli na pierwszy ogień. A jest to drużyna strażacka z Lubowidza pod dowództwem oddz. druha Leona Komosińskiego.

Członkowie tej drużyny zasłużyli na miano dobrych strażaków. Każdy ruch ich ćwiczeń jest sprawny, energiczny i spokojny. A między dowódcą i ćwiczącymi uwiadamnia się ta magnetyczna siła łączności i skoordynowania.

Nic dziwnego. Wyszkolony, sprawny strażak, dobry dowódca uzupełniają się wzajem. Zapal w ramach racjonalnego szkolenia stwarza twórcze pierwiastki w zdobywaniu coraz wydatniejszych rezultatów sprawności”.

Ćwiczenia sprawnościowe w ramach konkursu przeprowadzone zostały przez pozostałych 11 drużyn.

Jaki był poziom ćwiczeń uczestniczących w zawodach drużyn?

Wyraził go na łamach gazety, uczestniczący w pokazach redaktor Pągowski, który stwierdził: „Pogląd zaś, jaki zdołałem zyskać po przeszło trzygodzinnej obserwacji dwunastu współzawodniczących straży, każe mi stwierdzić, co wyraził również w swojej opinii i sąd konkursowy, że strażę stające do zawodów w Mławie wykazały bardzo zadowalający i równomiernie dodatni poziom wyszkolenia”.

W dalszej części zawodów swoimi umiejętnościami popisywała się drużyna strażacka Państwowego Seminarium Nauczycielskiego.

Seminarzyści pokazali m. in. ćwiczenia szybkościowe, przygotowując do działania przenośną sikawkę w 8 sekund, adrabinę systemu Szczerbowski przygotowali do akcji (w piramidę) w 11 sekund.



Zdjęcie grupowe z okazji 25-lecia straży



Publikacja omawiająca dzieje straży w ciągu półwiecza

Następnie drużyna seminarystów zademonstrowała ćwiczenia wojskowe, przeprowadzając z użyciem osłon gazowych natarcie i atak w dwóch oddziałach. Urządzono też pokazy sportowe: rzut kulą, dyskiem i oszczepem, skok w dal i inne.

Ponieważ strażę w przeszłości prowadziły i obecnie kontynuują działalność kulturalną, więc przygotowane zostały referaty z nią związane, które dotyczyły zagadnień: jak zorganizować na wsi teatr amatorski, życie społeczne straży, jak powinniśmy się budować, co to jest piorun i inne.

Kolejnym punktem programu kulturalnego było czytelnictwo, polegające na propagowaniu i zakładaniu bibliotek, czytaniu książek.

Inne obrazy to: walka z alkoholizmem, zakładanie Ligi Obrony Powietrznej Państwa, popieranie przez strażę rozwoju spółdzielczości.

Jak zapisał cytowany wcześniej dziennikarz Pągowski: „Te propagandowe pokazy miały tę niezwykłą wartość, obrazowały jedne z najdonioślejszych zadań bardzo obszerne zakresy zadań ochotniczych placówek strażackich. Wśród strażaków budziły wiele myśli, pobudzały do pogłębiania pracy w strażach, wzniewały zapal i szczerą chęć, a przyglądającej się z zaciekawieniem licznej publiczności wskazywały, jak różnorodne zagadnienia mogą być i są treścią strażactwa polskiego”.

Kończącym akcentem zjazdu było ogłoszenie wyników konkursu.

Sąd konkursowy ustalił kolejność miejsc uczestniczących w zawodach straży:

- 1/ straż pożarna z Gościszki – nagroda 400 zł.,
- 2/ straż pożarna z Turzy Małej – nagroda 250 zł.,
- 3/ straż z Niechłonina – nagroda 200 zł.,
- 4/ straż z Lubowidza – nagrodą była beczka,
- 5/ straż z Mławy – Wólki – nagrodą była drabina Szczerbowski,
- 6/ straż ze Żmijewy,
- 7/ straż z Dębska,
- 8/ straż ze Szreńska,
- 9/ straż z Krzywek-Bratków,
- 10/ straż z Żurominka,
- 11/ straż ze Stupska,
- 12/ straż z Dąbrowy.

Zastanawiający jest brak w zawodach konkursowych straży mławskiej. Zapewne strażacy mławscy pełnią rolę gospodarzy zawodów, poświęcili swój czas na przygotowanie tak wielkiej imprezy.

Nie wszystkie strażę powiatu mławskiego uczestniczyły w zjeździe. Świadczyłoby to o słabym przygotowaniu prawie połowy drużyn, co wcale nie znaczy, że były nieorganizowane.

Nie były odpowiednio wyszkolone by stanąć do rywalizacji. Pomimo tych uwag, trzeba uznać pomysł zorganizowania II zjazdu i udział w nim przedstawicieli naczelnych władz strażackich za świadectwo uznania z ich strony dla postępu w organizowaniu placówek strażackich w powiecie mławskim.

Ważną rolę w organizowaniu sieci jednostek strażackich odegrały dwie postacie: Maurycy Godlewski – starosta powiatowy z racji wielkiego



Wśród 50 czynnych członków mławskiej straży 5 było Żydami, ponadto jeden był Rosjaninem i dwóch miało pochodzenie niemieckie.

zrozumienia dla rozwoju placówek strażackich i Kazimierz Łabno – instruktor pożarowy.

Postać Kazimierza Łabno warto pokrótce przedstawić. Jako instruktor pożarowy rozpoczął prace w starostwie mławskim w listopadzie 1923 r.

Rozumiejąc wartość i znaczenie straży pożarnych przystąpił do intensywnego działania nad ich powstaniem w powiecie mławskim.

Wyniki pracy instruktora Łabny dały się zauważyć już podczas pierwszego zjazdu straży w 1923 r. Dobra ocena jego pracy wpłynęła na zaangażowanie go na podobne stanowisko w powiecie pułuskim, na rzecz którego pracował 10 dni w miesiącu.

Od 1926 r. Łabno pracował już wyłącznie dla powiatu mławskiego. Ze względów rodzinnych i mieszkaniowych, opuścił Mławę w połowie 1926 roku, obejmując podobne stanowisko w powiecie kutnowskim.

JUBILEUSZ 50 – LECIA MŁAWSKIEJ STRAŻY

Uroczystości Jubileuszu 50-lecia powstania mławskiej ochotniczej straży pożarnej odbyły się 19 i 20 maja 1934 r. a więc z trzyletnim opóźnieniem.

Powodem odłożenia odchodów był kryzys gospodarczy, który w Polsce miał ciężki przebieg i skończył się dopiero w 1935 r. Rok 1934 był już na tyle dobry pod względem finansowym, że można było uroczystość strażacką zorganizować.

Obchodzenie tak ważnego jubileuszu było powodem do podsumowania 50. letniej działalności i przedstawienia dokonań, szczególnie ostatnich lat.

Nim przejdziemy do omówienia tej ważnej uroczystości, warto powiedzieć, że 25-lecie straży obchodzono znacznie skromniej.

Jak zwykle uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele św. Trójcy, po której jak podawał „Tygodnik Ilustrowany”: „Wyszedszy z kościoła strażacy w pełnym rynsztunku z własną orkiestrą na czele, obeszli wokół rynku i wrócili do swego pomieszczenia, gdzie też w całym komplecie zebrał się i zarząd ze swym prezesem p. Moszczyńskim.

Członkom straży rozdano pamiątkowe żetony, czterem zaś pozostałym weteranom wręczono jeszcze pamiątkowe medale do noszenia na szyi.

Był to moment rozweselający, gdy z tymi weteranami



Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie na początku lat 30. Od prawej siedzą w pierwszym rzędzie: K. Baranowski, burmistrz K. Koszutski, M. Przybora, naczelnik Z. Wiśniewski. W drugim: sekretarz E. Załęski, A. Wódkiewicz, Wł. Molski, J. Byzda, F. Kuczyński

z przed 25 laty, po wręczeniu im zasłużonych medali, wszyscy się serdecznie ucałowali”.

Po koleżeńskim obiedzie, we własnym gronie, strażacy pod koniec spotkania pozwali do grupowego zdjęcia.

Uroczystości z okazji 50 rocznicy rozpoczęły się w sobotę 19 maja

1934 r. o godzinie 20 capstrzykiem.

Następnego dnia, w niedzielę o godzinie odegrany został hejnał z wieży strażackiej, następnie o godzinie odbyła się zbiórka delegatów i gości na placu straży przy ul. Żeromskiego.

Tam o godzinie odbyło się powitanie gości, a następnie wyruszone na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Po mszy św. odbył się raport i poświęcenie nowego beczkowozu i motopompy zakupionej dla straży.

Kolejnym punktem programu było wbicie nowych gwoździ w drzewce sztandaru straży i dekoracja zasłużonych strażaków.

Po defiladzie, która odbyła się na rynku miejskim uczestnicy uroczystości udali się na wspólny obiad, który zakończył obchody jubileuszu.

Z okazji jubileuszowego święta mławskiej OSP wydano została publikacja omawiająca dzieje straży w ciągu półwiecza.

Redaktorem odpowiedzialnym za publikację był starszy inspektor pożarowy – Edward Nowakowski.

W publikacji wydanej nakładem OSP w Mławie znalazły się krótkie wypowiedzi wraz ze zdjęciem starosty mławskiego, równocześnie prezesa Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R.P. w Mławie



Zygmunt Wiśniewski – wieloletni naczelnik straży

– Włodzimierza Wyszowskiego i burmistrza Mławy, równocześnie prezesa Zarządu OSP w Mławie – Kazimierza Koszutskiego.

Na pierwszej stronie umieszczono zdjęcie wojewody warszawskiego, prezesa Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. – inż. Stanisława Twardo.

W swoim artykule starosta Wyszowski podkreślił, że: „Organizacje Ochotniczych Straży Pożarnych mają piękną kartę w życiu społecznym; pożarnictwo, jako zagadnienie obrony przed klęską pożaru i zniszczenia interesowało ludzką już od najdawniejszych czasów...

... w Polsce, gdzie za czasów zaborczych straże pożarne

zrodzinami i często pod pozorem zabawy przygotowywać się do czynu wskrzeszenia Polski”.

Burmistrz Koszutski w swoim artykule skupił się głównie na współczesnych czasach i podkreślił rolę straży w życiu codziennym, twierdząc, że: „Rok 1927 uważać należy za przełomowy w życiu straży mławskiej, w roku tym bowiem zrealizowany został projekt motoryzacji maszyn i motopompy.

Z chwilą tą, umożliwienie szybkiego docierania do pożarów, zauważyć się daje, mówiąc obrazowo – jakby zmotoryzowanie materiału ludzkiego.

Druhowie strażacy wykazują szybkość ruchów i wydajność narzędzi i dostosowują swoją sprawność do sprawności „Stacha”, „Zygmunta” i „Baški”. I, Bez przesady rzecz można, że dziś Mławska Straż Pożarna, dzięki doskonałemu składowi osobowemu oddziału, zaopatrzeniu technicznemu – stanowi poważną, o ile nie zupełną gwarancję bezpieczeństwa pożarowego nie tylko w mieście lecz i w powiecie”.

W innych artykułach zaprezentowano rys historyczny mławskiej straży, jej znaczenie dla bezpieczeństwa pożarowego, również wspomnienia z czasów zaborowych jak też współczesnych.

Publikacja zawiera dużo zdjęć strażaków i ilustracji obrazujących sprzęt gaśniczy. Jest jedną z lepiej prezentujących 50 - letni dorobek OSP, wśród wydanych z tej okazji na Mazowszu Północnym.

Uroczystości jubileuszowe organizował zarząd mławskiej straży: Kazimierz Koszutski – prezes, burmistrz Mławy, Marian Krasnodębski – wiceprezes, inspektor pożarowy, Jan Byzdra skarbnik, Eugeniusz Załęski – sekretarz, Karol Baranowski – członek, Antoni Kłosek – członek, lekarz straży, Józef Mundlak – członek, Michał Przybora – członek, Zygmunt Wiśniewski – naczelnik straży, Mikołaj Iwanow – gospodarz straży, Franciszek Zakrzewski – ksiądz kapelan straży.

Tak ważna uroczystość jubileuszowa nie mogła się odbyć bez wręczenia odznaczeń zasłużonym strażakom.

Odznaczeniem państwowym – Srebrnym Krzyżem Zasługi uhonorowany został wieloletni działacz straży, członek zarządu, pełniący stanowisko naczelnika – Zygmunt Wiśniewski.

Odznaczenia korporacyjne otrzymali: Złoty Medal Zasługi – Zygmunt Wiśniewski naczelnik, Wiktor Sławiński – jubilat. Srebrne Medale Zasługi otrzymało 4 strażaków, a brązowe 8 strażaków.

Z listy odznaczonych i wyróżnionych znakiem za wysługę lat na uwagę zasługuje naczelnik Zygmunt Wiśniewski, z 30 stażem działalnością w straży, jeszcze z okresuaborowego.

Jako komendant straży zabił wiele dobrego dla tej organizacji, dlatego też jeden z samochodów otrzymał jego imię.

Komendantem straży pozostał do wybuchu II wojny światowej. Potrafił wielokrotnie „wydobyć” z kasy miejskiej fundusze dla straży.

Z takiej postawy znany był w magistracie. Zmarł w czasie okupacji niemieckiej w II wojnie światowej.

Wśród wielu zasłużonych strażaków na uwagę zasługuje Mendel Wyszynski i Aleksander Byks. Wyszynski, będąc z zawodu krawcem, tak bardzo zaangażowany był w sprawę gaszenia pożarów, że po usłyszeniu syreny alarmowej, często wybiegał ze swojego warsztatu z miarą krawiecką na szyi.

Aleksander Byks był strażakiem, dowódcą oddziału, człowiekiem o szalonej wprost odwadze. W czasie jednego z pożarów z narażeniem życia uratował z płonącego budynku dziecko. Za ten czyn został odznaczony Srebrnym Medalem Zasługi.

Wśród 50 czynnych członków mławskiej straży 5 było Żydami, ponadto jeden był Rosjaninem i dwóch miało pochodzenie niemieckie.

Stosunkowo niewielu strażaków było pochodzenia żydowskiego, pomimo, że mieszkańcy Mławy wyznania mojżeszowego stanowili znaczną część wszystkich mieszkańców miasta.

Dr Leszek Arent, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

Cytaty z publikacji: J. R. Szaflik, Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych; Jubileusz 50 -lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie, M. Hirszowska, Monografia geograficzna miasta Mławy; „Gazeta Strażacka” z 1932; „Przegląd Pożarniczy z 1926”; „Gazeta Urzędowa Powiatu Mławskiego” z 1924; „Tygodnik Ilustrowany z 1907”; zdjęcia z publikacji Jubileusz 50-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie, zbiorów Jarosława Janiszewskiego.

Tajemnica piękna nieśmiertelnej Królowej Lodu

POBUDKA BLADYM ŚWITEM – WRAZ Z WSCHODEM SŁOŃCA ZACZYNAJĄ „PUSZCZAĆ” LODOWE BLOKI POD ŁÓŻKIEM, POZA TYM POD CIENIUTKĄ JELENIA SKÓRKĄ ROBI SIĘ ZDECYDOWANIE ZBYT GORĄCO. NASTĘPNIE KĄPIEL W CO NAJMNIEJ ZIMNEJ – NAJCZĘŚCIEJ LODOWATEJ – WODZIE. POTEM OCZYWIŚCIE ŚNIADANIE: ZAZWYCZAJ OWOCE ORAZ WARZYWA, MIĘSO SPORADYCZNIE. DANIA PODAWANE NA ZIMNO LUB – JEŻELI BYŁY WCZEŚNIEJ GOTOWANE – WYSTUDZONE.

Posilek zaliczony więc można oddać się własnej pasji. Może jazda konna w szaleńczym galopie? Powiedzmy jakieś 10 km dziennie. Ale chwila, koń może się przecież zmęczyć. Żaden problem. Po południu nasza bohaterka wybierze się – już na własnych nogach – na klasyczny spacer. Wieczorem bal, na którym będzie zachwycała swoją wieczną młodością. A ma 70 lat. Poznajcie Aleksandrę Zajączek i tajemnicę jej wiecznej młodości.

NIŚMIERTELNA

Do salonu wchodzi bogato i gustownie odziana dama. Jest nią księżna Aleksandra Zajączek, żona namiestnika Królestwa Polskiego, Józefa Zajączka. Towarzystwo zgromadzone w salonie arystokratki uderza jej niesamowita fizjonomia. Wielu obecnych jest w szoku – mowa o tych, którzy mieli przyjemność – bo tak ówczesni określali „przywilej” obcowania z hrabiną – widzieć ją już wcześniej. Największe wrażenie robi oczywiście na mężczyznach.

— Podrwiwa ze śmierci, śmieje się z życia. Niegdyś zadziwiła Aleksandra (car Rosji), dziś prześciga Mikołaja (kolejny car Rosji) wspaniałością przyjęć. Zaprawdę to jest bajka o wróżce, jeśli to nie jest w ogóle żywa wróżka z bajki – madame Zayonscek — rozpyływał się nad hrabiną Zajączkowską sam Honoriusz Balzak. Co istotne dla naszej opowieści, wielki francuski powieściopisarz wypowiedział te słowa na widok 82 letniej Aleksandry Zajączek. Sam wówczas jej wiek określał na... co najwyżej 35 lat! I nie on jedyny. Nad urodą i „nieśmiertelnością” księżnej rozpyływała się cała ówczesna Europa.

PRZEHANDLOWANA PIĘKNOŚĆ

Aleksandra de Pernet (z domu) urodziła się najprawdopodobniej w 1754 roku, w Słonimie pod białoruskim Grodnem, a jej rodzicami była para hugenockich emigrantów. Piękno Aleksandry rozkwitało od jej najmłodszych lat, nie dziwi zatem, że miała mnóstwo adoratorów. Zanim historia zapamiętała ją jako żonę Józefa Zajączka, w podob-



Aleksandra Pernet (później Zajączek) – obraz autorstwa Ludwika Marteau

nej roli występowała u boku pierwszego męża, Franciszka Perneta, adiutanta hetmana Ogińskiego (Michała Kazimierza). Ze związku z pułkownikiem lekarzem wojsk litewskich para miała syna. Nie przeszkodziło to jednak w jej ponownym mariażu, tym razem właśnie z Józefem Zajączkiem. Problemem nie był fakt, że Aleksandra była w uświęconym związku (Zajączek miał kontakty w Watykanie i zdołał unieważnić ślub Aleksandry z Pernetem), ani to, że miała już z niego syna (w momencie ślubu z Zajączkiem miał 9 lat – zginął w 1792 roku w bitwie pod Jemappes). Mało tego, sam Pernet nawet ochoczo przystał na rozwód, tym bardziej, że zafascynowany urodą Aleksandry Zajączek wypłacił rozwodnikowi sowitą gratyfikację. No cóż, takie czasy.

POLITYCZNE WYGIBASZ KOCHLIWEGO KSIĘCIA

Aleksandra – już Zajączkowska – zaczęła błyszczeć jeszcze większym blaskiem.

Była już wcześniej kojarzona jako piękna, uroczą i powabną młodą damą, ale fakt bycia małżonką żadnego stanowisk i apanaży Zajączka na pewno pomógł rozświecić jej urodę.

Tutaj koniecznie należy przybliżyć w delikatnym zarysie postać samego Józefa Zajączka, a dokładnie wytłumaczyć, na czym polegało wspomniane wyżej „gonienie” przez niego za stanowiskami.

Otóż Józef Zajączek był idealnym potwierdzeniem na prawdziwość powiedzenia Karola Bunscha: „Najłatwiej nowe poglądy przyjmują ci, którzy nie mają własnych”. Zajączek kręcił się swego czasu przy środowisku targowiczów i roił o powrocie do „Rzeczypospolitej Sarmackiej”. Gdy poczuł potem wiatr rewolucji objawił się jako zagorzały wróg duchowieństwa. Następnie „podłączył się” pod Napoleona, by po upadku francuskiego cesarza przyląść się do cara Aleksandra i wypracować u niego posadę namiestnika Królestwa Polskiego oraz tytuł księcia.

ŻAR MIŁOŚCI ROZPALAŁ SERCE KRÓLOWEJ LODU

Piękna i – pomimo upływu lat – wiecznie młoda Aleksandra dodawała blasku i tak już rozpoznawalnemu mężowi. W zasadzie niemal codziennie wyprawiała na swoich salonach elitarnie przyjęcia, rauty i bale. To właśnie na nich mogła błyszczeć swoim pięknem. I również dzielić się nim – w przenośni i dosłownie – z licznymi absztyfikantami oraz „dobiegaczami”. Śliczna Ola uwielbiała mężczyzn.

Aleksandra Zajączkowska była znana w zasadzie tylko z dwóch rzeczy: z niesamowitej urody, którą zachowała do ostatnich lat swojego życia oraz ze swoich licznych podbojów miłosnych i romansów. Co istotne (tutaj kolejna „prawda” owych czasów) męża Józefa to nie ruszało. Sam miał panie „na boku”, ba! zgodnie z cennymi radami Aleksandra Fredry (Sztuka Obłapienia – polecam – przyp. red.) obłapiał pokojówki, gosposie i oczywiście inne – żonate i nieżonate – damy.

W tamtych czasach nikogo takie mixy nie dziwiły, a nawet w dobrym tonie było mieć kogoś na boku. Jak ktoś nie wierzy proszę poczytać pamiętniki ludzi epoki.

Wracając do naszej piękności i jej romansów. Jako ponad 70 letnia, wydawałoby się stateczna dama, Aleksandra Zajączek „odbyła” bodajże swój najsławniejszy romans. Pieściła się z młodym i szalenie przystojnym referendarzem królewskim, Wojciechem Grzymałą. Romans jak to romans – musiał się zakończyć. Kochanie przerwał 30-letni goguś, który za obiekt westchnień obrał sobie George Sand, francuską pisarkę – tą samą, która romansowała również z naszym Chopinem.

ZIMNY SEKRET NIŚMIERTELNEJ URODY

Ówczesna Europa była pełna podziwu dla piękna księżnej Zajączek. Wraz z upływem lat uderzał fakt, iż kobieta w zasadzie się nie postarzała. Ci, którzy widzieli ją za młodu, a potem po wielu latach, stawali jak wryci nie mogąc nadziwić się, że mają do czynienia z tą samą kobietą. W czym tkwiła tajemnica nieśmiertelności jej urody?

W zasadzie została wyjawiona na samym początku, ale warto przybliżyć efekty owych „lodowych” zabiegów z biologicznego punktu widzenia, tym bardziej, że powód jest doskonały, ponieważ mamy tu do czynienia ze swoistą protoplastką zabiegów kriogenicznych.

Krioterapia to obecnie bardzo popularna metoda na zachowanie zdrowia oraz jego poprawienie jego stanu. Zabiegi „zimnem” doskonale przysługują się m.in. skórze oraz układowi krążenia człowieka.

Niskie temperatury obniżają tempo metabolizmu – organizm starzeje się dzięki temu wolniej (podobne efekty daje poszczenie – hrabina również je praktykowała). Zimno poprawia ukrwienie ciała, skóra staje się naprężona i lekko różowieje (świetny sposób wygładzania zmarszczek) – stąd „wieczne” piękno lodowej hrabiny.

Abyście Państwo nie mieli wrażenia – mylnego zresztą – że mamy tutaj do czynienia z prawdziwą, zimną i nieczułą Królową Lodu, to należy wspomnieć o tym, jak została zapamiętana. Otóż każdy kto miał z nią kontakt wspominał o jej wrodzonym uroku, niebywale pogodnym usposobieniu, inteligentnym dowcipie oraz... bardzo ciepłym sercu.

Kochliwa i wiecznie piękna księżna Zajączek dożyła słusznego wieku 91 lat, po czym przeszła na karty historii, gdzie jej postać powoli wyrasta na swoistą protoplastkę zabiegów kriogenicznym i jest najlepszym potwierdzeniem na ich słusność.

Maciej Chrościelewski

Groszkowa sukienka (epizod 69.)

ODDAJEMY WAM KOLEJNĄ CZĘŚĆ POWIEŚCI „GROSZKOWA SUKIENKA”. TO HISTORIA ELIZY, MŁODEJ KOBIECIE, KTÓRA SZUKA PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. KSIĄŻKA WŁAŚNIE ZOSTAŁA WYDANA. JEJ AUTORKĄ JEST, MIESZKAJĄCA POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU, POETKA I PISARKA MARIA FERENC Z DOMU LEŚNIEWSKA. ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY.

Ludziła się, że w domu czeka na nią list od Bartka. Julka pewnie też już przyjechała. Wciąż nie dała jej odpowiedzi, czy wybierze się z nią w góry. Bała się spotkania z górskim przyjacielem. Chwilami myślała, że może powinna tę znajomość odnowić. Przynajmniej powiedział, że nie fatygował się w Wigilię do Zakopanego. W zasadzie może Julka mu powie? Może już powiedziała lub napisała? Liczyła na to. Nie chciała czuć się winna za niedotrzymanie przysięgi z Jaskini Mylnej.

Po tygodniu koczowania w sadze, Krzysiek, Andrzej i Bogda zegnali ją w odjeżdżającym pociągu.

– Do zobaczenia u ciebie. Przyjedziemy z namiotami.

W domu nie czekał na nią żaden list. Julka wyjechała w góry. Wspólnie z mamą uznały, że Eliza będzie miała sprawy związane z wyjazdem do Ameryki. Nie powinna oddalać się od domu.

Przez pierwsze dni nie schodziła z góry. Próbowala napisać list do Bartka. Wydawało jej się, że twarz na ścianie ma inny wyraz niż dawniej. Oczy patrzą groźnie. Usta z niej drwiał. Odrzuciła zamiar pisanego listu. Znów wysłała tylko widokówkę z pozdrowieniami.

Podpisała: „twoja pamiętająca Eliza”.

Codziennie krzątała się w ogrodzie. Siadała na ławce pod domem. Czekala na listonosza. Wieczorami chodziła z młodszą siostrą na dziką plażę. Pluskały się do północy. Do domu wracały owinięte w ręczniki.

Mama też wyglądała listonosza. Czekala na wiadomości z Miami. Wkrótce przyszła paczka od cioci. W niej wszystkie wpodszewkę płaszczka 100 dolarów na paszport.

Za paczką przyszło powiadomienie z belgijskich linii lotniczych Sabena o wykupionym locie w obie strony. Jej gotowy paszport czekał w komendzie milicji w Iławie na pozwolenie wydania.

Eliza stanęła przed poważnym wyzwaniem. Otrzymała wizy w warszawskiej ambasadzie USA miało postawić kropkę nad wielką niewiadomą. Dla niej był to nieodpowiedni moment. Bardzo nieodpowiedni.

Gdyby usłyszała od Bartka, że już jej nie kocha, wyjechałaby bez wahania. Tymczasem on milczał. Zmusiła się do napisania kilku konkretnych zdań.

„Cokolwiek się wydarzyło, nie mam żalu. Twoje szczęście jest moim szczęściem. Otwarcie napisz, że już mnie nie kochasz, że masz inną dziewczynę lub wyjaśnij, dlaczego milczysz. Mam paszport i opłacony lot w obie strony. Czekam na załatwienie wizy. Wyjadę do Stanów. Zapomnę o tobie. Odpisz proszę jak najszybciej. Nie wiem co robić”.

Lipiec 1971 roku był bardzo upalny. Słońce niezmiesznie nagrzewało dom. Pokoje na górze, ze skośnymi ścianami, stanowiły część dachu. Nie można było w nich wytrzymać. O spaniu nie było mowy.

Większość nocy spędziła na leżance pod papierówką. Obok, pod bzm, mieli kuchnię połową. Stał tam duży stół i ławy na pniach. Na żelaznym okrągłym piecyku o trzech nogach, zwanym kozikiem, gotowały obiady. Jadały na dworze.

Mama też spała na dworze. Zrobiła sobie barłóg na ławce pod domem. Ich dom mieścił się na malej ślepej uliczce z dziewięcioma domami. Wąska uliczka przy



Niech się dzieje
wola nieba.
Jeśli to się stanie
– widać tak trzeba.

płocie łączyła ich z główną ulicą miasteczka. Rzadko ktoś nią chodził. Czasem młodzież, rozglądająca się po ogrodach. Mama sama podawała im papierówki przez płot. Albo wpuszczała ich, żeby je wybierali spod drzewa. Za domem rosły jeszcze dwie. Sporo skrzynek Eliza sprzedawała w ciastkarni. Papierówka nadawała się na jabłecznik. Ciastkarnia brała od niej każdą ilość. Dzięki temu miała na papierosy i inne wydatki.

Wczesnym rankiem pod koniec lipca obudził ją hałas dobiegający ze schodów. Spała na brzuchu z ręką na podłodze. Podniosła głowę. Do pokoju wpadł Krzysiek, Bogda i Andrzej. Pojechali na dywanie po świeżo wypastowanej podłodze. Krzysiek wyładował na kolanach przy niziutkiej leżance. Uchwycił jej wiszącą dłoń. Wcisnął pod nią swoją głowę.

– Jesteśmy z dwoma namiotami. Gdzie mamy je rozbić? – spytał Andrzej, głaszcząc brzuch Bogdy.

– Pomyślimy. Chodźmy do ogrodu.

Mama siedziała na ławce. Kurzyła papieroska.

– Chcę się rozbić na ogrodzie? Może za domem, pod leszczyną? – myślała za nich.

Andrzej zaprotestował.

– Przed stacją widziałem jezioro. Wolę biwak nad wodą. U mnie w ogrodzie.

Tu w ogrodzie. Do kitu z tym. Chcę jezioro.

Na ucho szepnął Elizie, że Bogda jest w pierwszym miesiącu ciąży. Chce się kochać na okrągło bez mamy w pobliżu.

Eliza spojrzała na Bogdę. Ta pogłaskała brzuch. Uśmiechem potwierdziła, że jest w ciąży.

Elizie bliskość mamy również nie odpowiadała.

– Rozbijemy obóz na mojej plaży.

– Tu jest bezpieczniej. Macie kuchnię. Możecie gotować – przekonywała mama.

– W ogrodzie to żaden biwak. Mama nam jedynie da jakiś garnek i patelnię. Przy brzegu jeziora urządzimy swoją kuchnię. Idziemy na moją dziką plażę.

– Masz swoją plażę? – zdziwił się Krzysiek.

– Mam. Kapię się tam na golas. Po drugiej stronie jeziora pokażę ci ulubioną alejkę lipową i rozpadający się dworek. Chciałabym tam mieszkać.

– Mój przyszły dom ci nie odpowiada?

– Nie ma jeziora. Nawet w mieście nie ma rzeki. Basen jest do niczego. Nie można w nim swobodnie popływać.

Gdy doprowadziła ich na swoją plażę, zapiszczeni z zachwytu.

Chłopaki zajęli się rozbijaniem namiotów. One usiadły na brzegu jeziora.

– Kiedy się pobieracie? – spytała Eliza.

– Bo ja wiem...

– Jak to? Nie rozmawialiscie o tym?

– Andrzej nie wspomina o ślubie. Ja mam go prosić o rękę?

Eliza szybko zmieniła temat. „Jak dobrze, że mnie to nie spotkało z Bartkiem”, pomyślała w skrytości. „A z Krzyskiem? Niech się dzieje wola nieba. Jeśli to się stanie – widać tak trzeba. Pogodzę się z tym. I tak drugi raz się nie zakocham. Ojca mojej córeczki na pewno pokocham”. Jej marzeniem było mieć Kasję. Wszystkie lalki tak nazywała. Pomyślała, że powinna jednak porozmawiać z Krzyskiem. Zanim będzie za późno. „Obiecałam sobie, że nie skrzywdzi mnie już żaden chłopak. Nigdy”.

Gdy postawili namioty, Andrzej zlecił Krzyskowi i Elizie wycieczkę do miasta.

– Program dnia wygląda tak, że my z Bogdą idziemy spać. Wy kupcie konserwy, pieczywo, jakieś zupki w proszku i ze trzy dobre wina. Nazbierajcie suchych gałęzi. Obudźcie nas wieczorem. Zrobimy ognisko.

Plaża pod lasem miała dobre zejście do wody. Po bokach osłonięta była gęstą trzciną. Woda w jeziorze była przejrzysta, a już przy brzegu widać było dość czyste dno. Gdzieś tam trafiały się jednak korzenie starego jesionu, który rósł przy skarpie. Woda podmyła je i drzewo wisiało pochylone nad taflą jeziora. Eliza nieraz wdrapowała się na jego czubek i spuszczała się po jego gałęziach do wody tak, żeby nie dotknąć dna, ale od razu popłynąć. Kiedyś nadepnęła na roztrzaskaną butelkę. Od tamtej pory wchodziła do wody w drewnianych klapkach. Szła jak najgłębiej, żeby pijawki nie zdążyły przysaść się jej do nóg. Będąc już na odpowiedniej głębokości, wyrzucała klapki na brzeg.

Wieczorem wszyscy siedzieli przy okopanym ognisku tuż przy wodzie. Piekli nad ogniem kielbaski na kijach. Andrzej z Bogdą pili wino mistella. Eliza i Krzysiek woleli wermut. Nie mieli niczyj, więc popijali z butelki na zmianę.

Las, jezioro, widok podupadłego dworku po drugiej stronie i roztaczające się wokół pola stopniowo ginęły w ciemnościach.

Krzysiek grzebał patykami w ognisku. Podkładał suche sosnowe gałązki. Znad ogniska podskakiwały isierki. Jego zgrabna postać wyglądała czarująco. Był najprzystojniejszy ze wszystkich dotychczasowych chłopaków Elizy. Patrząc na niego, widziała Amora z mitów greckich – boga miłości i namiętności seksualnej.

Niebo zasłane migoczącymi gwiazdami leciutko falowało na tafli jeziora. Zapach dymu i wino wprawiły Elizę w romantyczny nastrój. Myślała o wszystkim, co minęło, co jest i co ją czeka. Próbowala odpędzić od siebie dwie męczące ją myśli, że nadal kocha Bartka i nie chce lecieć do cioci Kazi.

Za plecami, w lesie, usłyszeli szelest i chichot. Ktoś

ich podglądał. Chłopcy chwycili za kije. Stanęli w bojowej pozycji. Eliza ani drgnęła. Kazała im usiąść.

– Spokojnie. W moim mieście nie ma chuliganów ani bandziorów. Pewnie ktoś idzie lasem do Emilianowa. To wioska zaraz za lasem.

Z lasu wyłoniła się jej mama i dwie siostry. Rozbawione, że napędziły im strachu, przysiadły koło ogniska.

– Napijcie się z nami wina? – zapytał Andrzej.

– Dawaj synu! Dawniej to ja i wodku popiła.

Zapatrzyła się w jezioro. Zanuciła starą rosyjską piosenkę „Katusza”. Tata Elizy lubił ją grać na harmonosce.

„Rascwietali jabłani i gruszy,

Paplyli tumany nad riekoi. Wychadila na bierieg Katusza,

Na wysokij bierieg na kruztoj.

Wychodila, piesniu zawadila,

Pro stiepnowo, sizowo orla. Pro towo, kotorowo lubila,

Pro towo, czy pisma bieriegla”...

Po mamie, Eliza wyskoczyła z obozową piosenką:

„Mama na obóz puścić nie chciała

z myślą, że schudnę, bardzo się bała

ale, że kuchnię mamy morową

więc mi przybyło tamto i owo

tamto i owo, i tu tam

a co przybyło nie powiem wam”...

Bogda roześmiała się. Poklepała po brzuchu. Siostra Barbara, piła wino i cmokała.

– Ale dobre winko, ale dobre winko.

Humory wszystkim dopisywały. Śpiewali „Szumi dokoła las”, a potem „Stokrotka rosła polna”. Już switało, gdy Eliza zaśpiewała „Mariankę”. Był to znak, że jest ululana winem. Zazwyczaj śpiewała tę piosenkę, gdy miała nieźle w zubie. Jej rodzinka podniosła się znad ogniska.

– Anuka, paszli doma. Niechaj który przyjdzie po garnek. Na kartofle, co rosną po drugiej stronie jeziora. Małodoje najlepszyje.

c.d.n.

PRACA

FIRMA REMAX oferuje stałą lub sezonową pracę w Niemczech bez znajomości języka niemieckiego. Poszukujemy osób do załadunku paczek kurierskich, sortowania surowców wtórnych, pracowników śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport, 727-001-705.

KURZĘTNIK, Zatrudnię murarzy, pracowników budowlanych, 500-081-076

POSZUKUJĘ do pracy brukarzy i pomocników, tel. 608-164-160

PRACE leśne i ogrodowe, 512-113-710

SPRZĄTANIE budynków, koszenie trawników. Nidzica, 501-645-844

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.C+E w transporcie międzynarodowym do przewozu ponadgabarytów tel.604-123-146

ZATRUDNIĘ na budowie murarza i pomocnika murarza, 500-784-175

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych i murarzy oraz do prac wykończeniowych tel. 506-439-480.

ZATRUDNIMY pracownika ogólnobudowlanego, 665-960-023, 665-573-556

ŻEGLARZY jachtowych, sterników jachtowych, instruktorów żeglarskich: 732-915-909, piotr@roza.pl

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe, opałowe, kostka sosnowa. Transport, Ostróda. tel. 511989755

GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

NML Sprzedam zbiornik 1000 litrów na deszczówkę z koszem i paletą, 150zł, 508-370-082

OSTRÓDA, okna, grzejniki nowe-używane, 513-159-810, (89)642-02-82

ROWERY damskie, męski; hamak ogrodowy drewniany. 698-402-810

SPRZEDAM cegłę rozbiórkową i szamotową, 606-513-447

WÓZEK widłowy, terenowy, cena: 12tyś.zł., 608-865-691

ZIEMNIAKI paszowe oraz opony letnie do Opla Corsy 165x70x13 i 175x64x13 z felgami, 511-114-302

KUPIĘ

GARAŻ blaszak. 698-402-810

KUPIĘ motorower Simson, WSK, motorynka- mogą być niesprawne. 505-431-881

KUPIĘ starą maszynę do mlócenia sztynkówkę, 606-513-447

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Obsługujemy Rynek Krajowy SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Ilawa-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

DO wynajęcia:Dwa garaże 18m2 i 28m2.Ostróda 100 metrów od mola. Tel.504931404

DZIAŁKĘ budowlaną nad jeziorem w Łążyńie sprzedam, ok.10 arową. Cena 30000,00 zł do negocjacji, 602-581-268

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

LUBAWA. Odstąpię punkt dorabiania kluczy, 504-636-574

LUBAWA. Sprzedam dom o pow. 250 m2, w stanie deweloperskim. Cena 350tyś.zł do negocjacji, 602-581-268

LUBAWA. Sprzedam mieszkanie, 2 letnie, pow.46m2, 3 piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, piwnica, balkon, poddasze do zagospodarowania we własnym zakresie. Cena: 220tyś.zł, 606-758-259

NML Mieszkanie 80m2 do wynajęcia z wyposażeniem i meblami, 3 pokoje, Kurzętnik, 664-566-342

NML Mieszkanie do wynajęcia przy ul.Kopernika w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Sprzedam dom w Pacółtowiu, 604-562-972

NML Sprzedam działkę 0,78ha z zabudową pod działalność gospodarczą w Nowym Mieście Lubawskim, tel.603-124-907

NML Sprzedam działki budowlane przy ul.Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Sprzedam kawalerkę 35m2, ul.Grunwaldzka, Nowe Miasto Lubawskie, pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój, piwnica, 605-937-301

NML Wynajmę pomieszczenia magazynowo- produkcyjne, 881-700-580

SPRZEDAM 1ha przy trasie Działdowo-Iłowo, 500-077-522

SPRZEDAM 2 działki budowlane o pow.12ha/11,5ha. Uzdowo, Filice, 785-541-026

SPRZEDAM duży dom, wysoki standard z działką w Wilamowie, nadaje się do prowadzenia różnej działalności tel. 602 590 521

SPRZEDAM działkę 8 i 13 arów Wielbark, 600-494-378

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow.6ar w doskonałym miejscu Nidzicy, 508-464-983

SPRZEDAM działki, ok.1500m2, pod zabudowę jednorodzinną, wielorodzinną. Węgorzewo. 606-496-659

SPRZEDAM las z dopłatami 9,70ha koło Nidzicy, 889-875-158

SPRZEDAM mieszkanie 80m2+0,1 ha RB Widgiry gm. Banie Mazurskie, tel. 500-637-778

SPRZEDAM ogródek działkowy 253m2 w Węgorzewie. 508-451-907

TANIO sprzedam działkę rolną 7,06 ha w Zawrotach, super nadaje się do urządzenia stawów, w tym 1,013 ha to pokłady żwiru, reszta czarnoziem tel. 602 590 521

TANIO-SPRZEDAM nieruchomość dom+ gospodarczy+ działka 1766m2 (w Rogożu), 500-787-908

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYNAJMĘ mieszkanie M-3, 38m2, Nidzica, ul.Warszawska, 509-369-834

AUTO-MOTO

AUTOKASACJA, skup aut. 506-270-521

HYUNDAI Tucson, 2008r., 141KW; sprowadzony w 2019; 1 właściciel w PL; zarejestrowany, bezwypadkowy, czarny, immobilizer, el.sz., skóra, hak, napęd 4x4, nowy akumulator, 4nowe opony, podgrzewane fotele, 518-479-444

KUPIĘ samochód, pojazd z lat 80-tych (PRL), 698-082-959.

KUPIĘ: Fiat 126p (maluch), duży Fiat 125p, Polonez, 698-082-959.

NISSAN Micra, 1995r., poj. silnika 1,2, aktualne opłaty, cena: 1100zł, 500-210-208

NML Sprzedam od Fiata 126P felgi 4 sztuki + koła komplet 2 sztuki, lusterka 2 sztuki (EL), amortyzatory tylne 2 sztuki mało zużyte, dzwonić po godz. 16.00, 881-293-809

OPONY letnie sprzedam z felgami do Opel Corsa 165x70x13 i 175x64x13, 511-114-302

OPONY z felgami aluminiowymi, letnie 225/45/17 - rozstaw. Nidzica, 512-959-318

RENAULT Fluence, 2013r, 1.6benzyna, gaz, przebieg 79.000km, cena 26.900zł, 668-291-831

SKUP aut- atrakcyjne ceny! 516-368-453

USŁUGI

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, elewacje, prace ogólnobudowlane itp., 690-640-480.

BUDOWA, remonty, dachy, ocieplenia. 731-662-038, 600-347-128

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

KOSZENIE łąk, trawników. Wertykulacja i aeracja trawy. Zabiegi pielęgnacyjne ogrodów. Cięcie żywopłotów, tel.603-911-079.

LUSTRA, szkło okienne, kominkowe- usługi szklarskie, oprawa obrazów. Giżycko, „Szkłobud”, Obwodowa 6A. (87)429-80-51, 604-758-112.

MALOWANIE, glazura. 727-794-892

POGOTOWIE kanalizacyjne. Udrażnianie, przepychanie, czyszczenie mechaniczne i ciśnieniowe wuko. Wanny, WC, zlewy, brodziki. Przeglądy kanalizacji kamerą, tel.694-170-031, Erkan 24h

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio, noszenie. 504-124-110

PRZEPROWADZKA- „absolutnie” tanio, noszenie. 504-229-798

SZYCIE kołder, 665-434-450

TRANSPORT- „absolutnie tanio. 504-124-110

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

TYNKI maszynowe. 514-767-572

UKŁADANIE płytek- glazura, terakota, gres, wszystkie formaty, profesjonalnie, tel.576-132-204

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI transportowe autem z wotrem 3,5t. Meble, sprzęt AGD itp. 530-579-718

UTYLIZACJA, zdejmowanie azbestu. 514-767-572

WYKOŃCZENIA wnętrz- łazienki, płytkowanie, itp. 690-640-480.

WYNAJEM rusztowań elewacyjnych i warszawskich. Samplawa, 608-865-691

RÓŻNE

FREZARKĘ do drewna dolnowrzecionową z wózkiem +inne maszyny stolarskie, 500-077-522

NML Sprzedam hydrofor ocynk 300L używany, rower składak 100zł, silniki elektryczne od pralek 30zł/szt., kupię pompę stacjonarną do studni, 503-895-135

SZUKAM dziewczyny. Cel matrymonialny, 579-933-924

WYKONUJEMY schody, domki ogrodowe, letniskowe, altany, meble itp. Działdowo, 500-077-522

GARAŻE Blaszane **BRAMY** Garażowe
KOJCE dla Psów **Wiaty** **Kontenery**
Najniższe **CENY** Różne wymiary **Dogodne RATY** Transport cały **KRAJ**
www.konstal-garaze.pl **GARAŻE** **KONSTAL** **AUTOMATYKA**
505-526-036 **WZMOCNIŁE** **GRATIS** **DO BRAM**
29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11
6521otbr-A-P

ZWIERZĘTA

AMUR, sandacz, szczupak, je-siotr, pstrąg, tołpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orla, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieniowy- sprzedam tel.600-460-777.

KUPIĘ byczki, jałowki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

MATRYMONIALNE

SZUKAM dziewczyny. 793-906-276

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!! Kupię byczki, jałowki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

NML Sprzedam cielaki, 518-966-527

NML Sprzedam prosięta szczepione i kupię dmuchawę ssącą, 733-536-808

NML Sprzedam prosięta, pełna profilaktyka, cena do ustalenia i loszki prośne, 698-741-542.

PROSIĘTA, 9szt. sprzedam, (89)645-11-64

SPRZEDAM 15 uli warszawskich z pszczołami, Olecko, 693-847-103

maszyny rolnicze

FOTELE do busa, silnik IVECO, wał łukowy, 606-513-447

NML Sprzedam kombajn zbożowy 3610-Deutz Fahr, rozrzutnik obornika, przyczepy 16T- 2 sztuki, 600-606-349

NML Sprzedam kopaczkę dwurzędową do ziemniaków oraz sadzarkę, 56-474-17-70 po godz. 17.00

NML Sprzedam wóz konny na kołach 15 cali, pompę do gnojówki, maszynę do cięcia sieczki w bardzo dobrym stanie, zasilacz do pastucha na akumulator, 56-493-52-04

SADZARKA czeska z bocznymi kołami. Karmiki na moko dla świń 2 i 3 kłapki. Silnik do bizona, opony 18/4/30, 502-102-927

SPRZEDAM Polską prasę belującą owijane siatką i sznurkiem, rok prod.2008, cena do uzgodnienia, 513-047-191

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy ;bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł 601-598-983

WALKOWNICA do ciasta, 3-fazy prod.Francja, taśmy 48x90x2, 660-635-377

ciągniki

SPRZEDAM kombajn Bizon (1988r.), 2przyczepy:D-50, wagę inwentarską, brony 20, 784-039-985

produkty rolne

KUPIĘ siano i sianokiszonkę, 692-411-362

NML Sprzedam słomę w kostce oraz ziemniaki jadalne i sadzeniaki, 56-472-15-69, 514-302-274

PSZENICA, ok.3t., siano i słoma w pęczkach; sprzęt rolniczy, sprzedam, (89)648-87-02

PSZENICĘ paszową- TANIO sprzedam. 604-425-148

SPRZEDAM groch, tel.606932809

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

ZIEMNIAKI paszowe sprzedam, 511-114-302

ZIEMNIAKI paszowe, (89)645-81-64

inne

DOPLATY; Wypelnianie e-wniosków; GPS; Plany azotowe; Dojazd, 662-860-456

KUPIĘ ziemię rolną pod uprawę w Lubawie i okolicach. Oferuję atrakcyjną cenę. 691-014-466 (proszę dzwonić wieczorem)

WEZMĘ ziemię w dzierżawę: Prątnica, Omule i okolice. Gwarancja utrzymania gleby w kulturze, regulacji pH. Tylko poważne oferty, 509-353-609

LEKARZE SPECJALIŚCI

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

Słuchajcie, a moja córka ma małe piersi!

JAK BYŚ SIĘ CZUŁA, GDYBY W SIECI KTOŚ OBNAŻAŁ TWOJE NAJINTYMNIJSZE SPRAWY? DYSKUTOWAŁ O TWOIM CIELE, DOTYKAŁ TWOICH NAJDELIKATNIEJSZYCH SFER? PODZIELIŁ SIĘ Z TYSIĄCAMI OBCYCH OSÓB SPRAWAMI, KTÓRE BYŁY TYLKO TWOJE?

Dwunastoletnia Hania czuje, jakby się rozpadła na kawałki. Jej mama spytała na publicznym forum o odpowiednie dla niej tampony.

— Córka dopiero co zaczęła miesiączkować, jej miesiączki są jeszcze nieregularne i skąpe — opisywała ze szczegółami na Facebooku. — Dziewczyny, poradzcie, jakie tampony będą dla niej najlepsze!

Imię, nazwisko, miejscowość, zdjęcie profilowe na którym widniała z Hanią. Radosne i przytulone do siebie. Jeszcze tego samego dnia do Hani zadzwoniła jej przyjaciółka. Ta sama, której Hania jako jedynej zwierzyła się z kolejnego etapu dorastania. Przysłała też screena. Okazało się, że ciocia przyjaciółki udziela się na tym samym forum paretingowym. Skojarzyła Hanię ze zdjęcia profilowego jej mamy. Potem zapłakana Hania (anonimowo) opisywała na forum dla nastolatków tę sytuację. Pisała, że nienawidzi swojej mamy, że nigdy jej tego nie wybaczy i że najchętniej by umarła. Samo wystąpienie miesiączki było dla niej olbrzymim stresem, a fakt, że wiedzą o niej już wszyscy, jest już traumą.

O tym, że Karolina ma zbyt małe piersi jak na dojrzewającą nastolatkę, na drugi dzień wiedzieli już wszyscy w klasie. To było po tym, jak jej mama skomentowała publiczny post na Facebooku o dojrzewaniu (jeśli ktoś skomentuje publiczny post, jego komentarz wyświetli się dla znajomych). Karolina błogosławiła to, że jest nauka zdalna, a szkoła

przeniosła się do sieci. Jak mówi, nie dałaby rady być na lekcjach. Takie upokorzenie!

— Czy mojej córce jeszcze urosną piersi? Martwię się, bo wydaje mi się, że już nie. Nosi zaledwie miseczkę A. Jest bardzo wysoka, szczupła. Czy ktoś miał podobny problem? — apelowała do użytkowników Facebooka mama Karoliny.

Nie rozmawiają z sobą od tygodni. Karolina zaciska pięści i mówi, że nigdy między nią a mamą nie będzie jak dawniej.

Wioletta podejrzewała, że jej córka uprawia już seks. Córka nie chciała z nią o tym rozmawiać, więc Wioletta napisała o swoich wątpliwościach na forum dla rodziców nastolatków. Mimo że forum było zamknięte tylko dla użytkowników, kilka dni później córkę Wioletty zasypały wiadomości typu: „Jaki był twój pierwszy raz?”, „Ej, czy to prawda, że już TO robisz” albo „A może spróbujesz ze mną?”.

Nastolatka zwierzyła się mamie, że dostaje wulgarne wiadomości z fikcyjnych kont. Dopiero w szczerzej rozmowie z mamą okazało się, że Wioletta pisała o tym post. Nastolatka jest w szoku, że jej mama mogła coś takiego zrobić. I podejrzewać o rozpoczęcie życia seksualnego. Okazało się, że dziewczyna nawet o tym nie myśli.

OKIEM PSYCHOLOGA

Dlaczego niektórzy rodzice uzurpują sobie prawo do pisanie o intymnych sprawach swoich dzieci? Jaka jest przyczyna takiego zachowania? Zapytaliśmy o to Magdaleny Stefańczyk, psycholog z Warszawy.

— Jeżeli popatrzymy na to, co się dzieje w ostatnich latach na różnych forach paretingowych, to zobaczymy tysiące mam, które konsultują tam wszystko co dotyczy ich dzieci. Jak mają wątpliwość czy problem, to nie udają się do lekarza, albo robią to później, bo najpierw zadają pytania na forach. Pytają jak należy rozszerzać dietę swojego dziecka, jak najlepiej usypiać, jak je odpieluchowywać, co zrobić z ciemieniuchą itd. Wszyscy przywykliśmy do tego, że mama wstawia zdjęcie swojego dziecka i pyta, co ma zrobić, bo maluch np. odparzył pupę. Taki post zdobywa mnóstwo



Rodzice robią to w dobrej wierze, w ten sposób chcą pomóc swojemu dziecku

komentarzy, porad i zazwyczaj nie budzi naszego dyskomfortu — zauważa. — Dokładnie taki sam mechanizm działa w przypadku opisywania naszych nastolatków w sieci: biorę rzecz intymną swojego dziecka i wystawiam ją na światło dzienne w internecie. Z tą różnicą, że to małe dziecko jest nieświadome i jego rówieśnicy nie mają do tych informacji dostępu. Natomiast czy nie będą mieli dostępu za ileś lat, tego nie wiemy.

Magdalena Stefańczyk zauważa, że jesteśmy nauczani pewnych wzorców zachowań, powielamy je.

— Taka mama, jeśli miała przyzwolenie na pytanie o wysypkę dziecka, o oduczenie go od smoczka, w naturalny sposób zapyta później jak zmusić dziecko do systematycznej nauki, do ścielenia łóżka. A później jak kontrolować dziecko, jak przejść przez bunt nastolatka, a potem ożycie seksualne nastolatka. Konsultowanie dziecka w internecie nie dzieje się nagle. Jestem pewna, że to się dzieje stopniowo. Jeśli matka diagnozuje dziecko na forach, będzie robić to też wtedy, kiedy będzie ono starsze — podkreśla psycholog.

Zdaniem Magdaleny Stefańczyk zacierają nam się granice, między tym co można, a czego nie.

— Następuje znieczulenie: przestajemy pewnie rzeczy uznawać za niestosowne. Jeśli konsultujemy życie swoje i bli-



Fot. Arch. prywatne

Magdalena Stefańczyk, psycholog

skich w Internecie, to w pewnym momencie to jest dla nas normalne i nie widzimy w tym nic złego.

Nasze matki czy babcie rozmawiały o naszych sprawach podczas pogaduszek z sąsiadkami.

— Rzeczywiście, świat cyfrowy zastąpił nasze interakcje społeczne w realu. Ale to, że nasza mama rozmawiała o naszych sprawach intymnych z sąsiadkami, także było niestosowne. Tyle, że nie miały do tego dostępu osoby trzecie. Ktoś to mógł przekazać dalej, ale nie było na to dowodu. Natomiast w sieci zostaje wszystko — ostrzega psycholog.

Magdalena Stefańczyk zauważa, że nie tylko opisywanie na forach intymnych spraw swoich dzieci, ale także upublicznianie ich wizerunku jest dużym problemem.

— To zjawisko ma swoją nazwę: sharenting. Rodzice publikują w sieci setki bądź tysiące zdjęć swoich dzieci. Niektórzy na tym nawet zarabiają — mówi psycholog.

To bardzo niebezpieczny trend. Dlaczego?

— Rodzic udostępnia zdjęcia swoich uroczych bobasów, a potem po latach te zdjęcia trafiają do nastoletniego już towarzystwa swoich dzieci. Bo to, że się uroczo wyglądało jako bobas bez pieluchy w baśniku, nie znaczy, że chce się, aby takie zdjęcie widzieli jego rówieśnicy. To może być dla dziecka olbrzymim stresem — przestrzega Magdalena Stefańczyk.

I apeluje do rodziców:

— Dobrze byłoby, aby rodzice zastanowili się za każdym razem przed umieszczeniem zdjęcia swojego dziecka lub informacji o nim w sieci, czy za 10 czy 15 lat, kiedy koledzy tego dziecka natkną się na te treści, nie przysporzy to dziecku kłopotów. Czy oni chcieliby aby ich rodzice umieszczali takie informacje? Może taka chwila autorefleksji ochroni rodziców przed opublikowaniem tego.

Psycholog podkreśla, że rodzicom nie przyświecają złe intencje.

— Rodzice robią to w dobrej wierze, w ten sposób chcą pomóc swojemu dziecku w danej sytuacji. Natomiast brakuje tu głębszej refleksji i spojrzenia na to z boku: co by było, gdy-

by o mnie ktoś tak napisał, jak wpłynęłoby to na moje życie? Poza tym przecież w sieci są strony, na które można wejść bez konieczności podania swoich danych osobowych. Tam też można znaleźć poradę.

Magdalena Stefańczyk zauważa, że rodzicom brakuje rzetelnej informacji.

— Setki tysięcy pytań w sieci pokazuje nam, że rodzice nie mają podstawowej wiedzy. Że naprawdę nie wiedzą, co zrobić w codziennych życiowych sprawach. Musimy zastanowić się, co zrobić, żeby tym rodzicom pomóc? Jak systemowo sobie z tym poradzić? Dlaczego mama nie idzie z dzieckiem do pediatry po poradę? Wiem, że dostęp do psychologa jest utrudniony i kojarzy się niestety jeszcze negatywnie, ale tu jest kwestia niepójścia do lekarza pierwszego kontaktu. Pandemii mamy od roku, a tego typu zachowania w sieci mamy od dawna.

Co jeśli nastolatek dowie się, że jego rodzic opisywał w sieci jego intymne problemy?

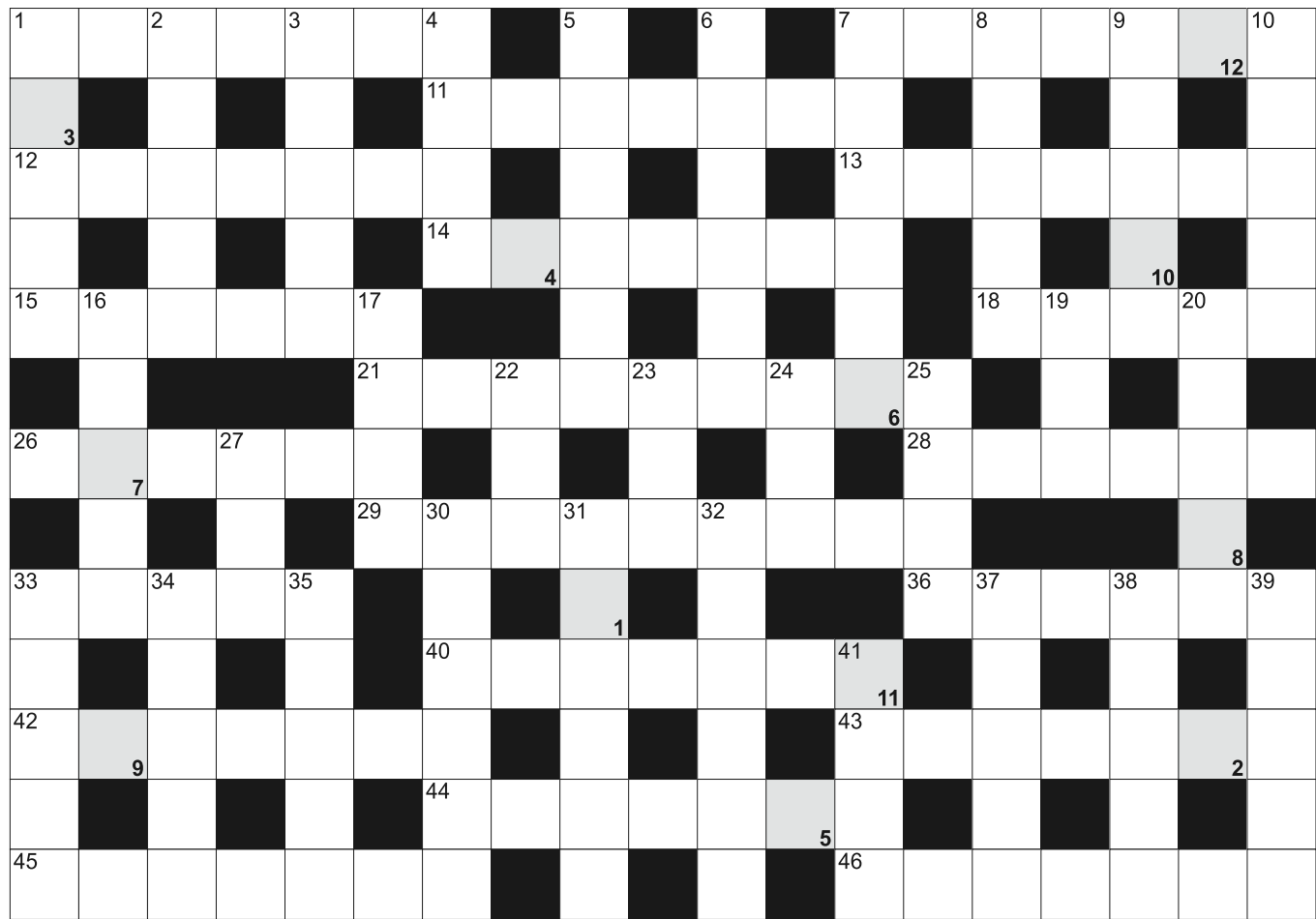
— Konsekwencją będzie naderwanie zaufania. Natomiast czy to będzie całkowita strata zaufania, czy chwilowy problem, to zależy jak między nimi było wcześniej. Przy dobrej relacji wystarczy, że mama przeprosi, post usunie i zapewni dziecko, że nigdy bez konsultacji nic nie wstawi co sieci. Natomiast jeśli relacja jest zaburzona, to post doprowadzi do tego, że dziecko rodzicowi nie już nie powie — odpowiada Magdalena Stefańczyk. I dodaje: — Natomiast kiedy mama pisze w sieci o życiu seksualnym dziecka, to możemy przypuszczać, że nie usłyszała tego z ust córki. Być może wydukała to sama bądź zajrzała do jej telefonu czy komputera.

Co możemy zrobić?

Magdalena Stefańczyk radzi, żeby zapytać dziecko, nawet małe, czy nie ma nic przeciwko, czy rodzice mogą wstawić jego zdjęcia.

— Decyzja finalnie i tak będzie rodzica, bo taki siedmioletek może przecież zmienić zdanie. Ale takie pytanie zbuduje jego pewność siebie, nasza relację i uczy decyzyjności. Nastolatek który zmieni zdanie, może mieć już pretensje nie tylko do rodzica, ale także do siebie. To pewnego rodzaju lekcja — kwituje.

Aleksandra Tórchewska



Krzyżówka klasyczna z hasłem

POZIOMO: 1) zespół sześciu muzyków; 7) tytułowy Koziołek u Makuszyńskiego; 11) niezdolność czytania; 12) i prawnuk, i wnuk; 13) Donieck dawniej; 14) odbiorca listu; 15) latający lub perkusyjny; 18) auta na złomowisku; 21) zakon Ignacego Kłopotowskiego; 26) Badalamenti, kompozytor; 28) kolorowe na podłogach; 29) najwyższy szczyt Gwatemali; 33) krawędź, brzeg; 36) stolica Zambii; 40) umieszczane w powieściach; 42) długie, elektryzujące ryby; 43) trawa morska, tasiemnica; 44) australijski to barramunda; 45) górską lub linową; 46) Egedesminde, miasto na Grenlandii.

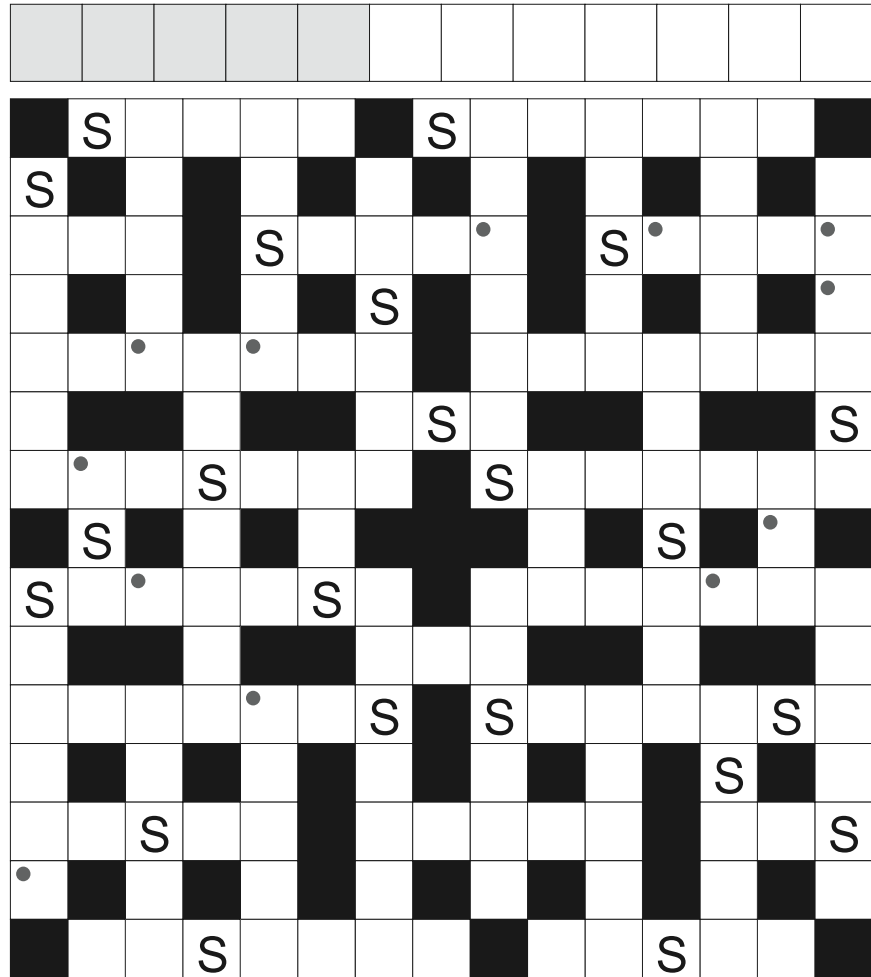
PIONOWO: 1) włogaczna, końska dolegliwość; 2) fartuch lekarski; 3) barwa dźwięku lub głosu; 4) waluta Bangladeszu; 5) koncepcje naukowe; 6) eskorta, obstawa; 7) najniższy stopień marynarz; 8) rodzinne miasto Grzegorza Ciechowskiego; 9) inaczej o myśliwym; 10) wojskowa zieleń; 16) autor sonetów "Nad głębinami"; 17) zjazd klasowy; 19) Mariański na Pacyfiku; 20) wodny lub polny; 22) Mikołaj, dawny pisarz z Nagłowic; 23) marka ciężarówek ze Słowenii; 24) zawodowa liga futbolu amerykańskiego; 25) znana, popularna osoba; 27) siódma litera alfabetu greckiego; 30) miasto urodzenia Demokryta; 31) rzeka w stolicy Konga; 32) ustronne miejsce; 33) zamek w kurtce; 34) księżycowa bułka; 35) Gagarin, kosmonauta; 37) polski ciągnik; 38) Kręglicka, Miss Polonia 1989; 39) filmowy przystojniak; 41) wyższa lub niższa parlamentu.

Litery z pól od 1 do 12 utworzą hasło:

1	2	3	4	5	6	7	
8	9	10	11	12			

JOLKA z HASŁEM

Na diagramie poniżej ujawniliśmy spółgłoski "S". Miejsce wpisu hasła do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z pól oznaczonych kropką, czytanych rzędami.



Wąż pod torami kolejowymi; płochliwy ssak leśny; sadzonka, flanca; torebka lub narząd; zatyczka do długopisu; średniowieczna budowla obronna w murze; jatka, krwawa rzeź; świt, poranek; pionowe pęknięcie mas skalnych; świeci na głowie; mądry po niej Polak; mniejszy niż motor; rzeczny zator; tylko nieraz, co pewien czas; odgłos łamanej gałęzi; Sari, gwiazda opery; najjaśniejsza gwiazda na nocnym niebie; pogardliwie o biurokracie; kawałek czegoś na ząb; cienka, sucha kielbaska; dochody; delektuje się potrawami; chorobowy lub opiekuńczy; foch; niezadowolone; białe na czarnej sierści; Zellweger, amerykańska aktorka; ciastko po obiedzie; mała Elżbieta; resztki zamczyska; niejeden w smalcu; kobieta lub wiewiórka; najcięższy metal; wymyślane do krzyżówek; ciąg zdarzeń w filmie; twarde wysuszone pieczywo; smocze drzewo; szmaciane obuwie sportowe; ciepłe przykrycie, derka; rozstrzyga w sprawach administracyjnych; na niej pies; karciany hazard pradziadków; podwodny radar.

Sprawdź się w SUDOKU: Wypełnij diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9. Życzymy udanej zabawy!

	6			4	5	3	7	
		5	6	7	3	4	2	
		4						1
5			7		2			4
6		9				2	5	
8		7			9			3
4	9		5	1	7	8		
2	1			3	6			
	5			2		1		

			6	8	3		5	
5			4	2	7	9	1	
	4	2						
6		5			2		7	9
	3			9		1	6	
2		9	7	6	4	5	3	8
						7		
	7				6	8	9	1
	2	6	8					

Zespół Aspergera, czyli?

NIEDAWNO ELON MUSK W POPULARNYM AMERYKAŃSKIM PROGRAMIE ROZRYWKOWYM, CZYLI „SATURDAY NIGHT LIVE”, POWIEDZIAŁ, ŻE MA ZESPÓŁ ASPERGERA. CZYM JEST ZA, PYTAMY MAGDALENĘ BOREK, TERAPEUTKĘ DZIECI I MŁODZIEŻY Z M. IN. CAŁOŚCIOWYMI ZABURZENIAMI ROZWOJU.

– Można mieć wrażenie, że w ostatnim czasie przybyło osób ze stwierdzonym zespołem Aspergera (ZA), szczególnie wśród dzieci. Z czego to może wynikać? Jesteśmy bardziej czujni?

– Myślę, że tak. I dotyczy to zarówno rodziców, jak i specjalistów. Rzadko jest tak, że pracę zaczynam z 12-latkami, bo rodzice zwykle wcześniej wyłapują różne sygnały i szukają wsparcia. Co nie znaczy, że nie zdarza się też niestety tak, że diagnoza trwa latami, a dziecko jest odsyłane od specjalisty do specjalisty. Mam wrażenie jednak, że nie sama diagnoza jest problemem, ale pochylenie się nad dzieckiem i wskazanie drogi, jaką należy podążać.

– A jaka to droga?

– Kiedy do mnie trafia dziecko z zespołem Aspergera, zawsze podkreślam, że nie chcę pracować tylko z nim, ale z całą jego rodziną. To bardzo ważne.

Przypominam też rodzicom, że ważne jest, żeby takie dziecko jak najczęściej wychodziło z domu, spotykało się z innymi osobami, bo ono potrzebuje treningu społecznego.

Zależy mi na tym, żeby takich kompetencji dziecko nie uczyło się tylko w gabinecie terapeuty, ale też na pocztce, w sklepie, na podwórku. Jest wielu świetnych rodziców, którzy doskonale odpowiadają na potrzeby swoich dzieci, ale są i tacy, którzy nie akceptują diagnozy. To, niestety, wydłuża proces rehabilitacji.

– Uporządkujmy kilka kwestii. Co może być wskazówką dla rodzica, że jego dziecko ma zespół Aspergera, czyli, jak to się czasem mówi, jest AS'em?

– ZA możemy podejrzewać wtedy, kiedy funkcjonowanie poznawcze, czyli intelektualne takiego dziecka jest w normie, ale problemy sprawiają mu kontakty społeczne: nie nawiązuje ich, nie chce nawiązywać, albo wchodzi w nie na własnych zasadach, oczekując, że inni dostosują się do ustalonych przez niego reguł. Często bywa też tak, że nawet kiedy dziecko nawiązuje jakąś relację, ma problem z jej podtrzymywaniem. Dzieci z ZA mają też często problem z nazywaniem i wyrażaniem



Fot. archiwum prywatne

Magdalena Borek pedagog specjalny, terapeuta behawioralny, trener, neurologopeda. Studiowała na UMK w Toruniu oraz na Uniwersytecie Sheffield Hallam (Anglia). Skończyła studia podyplomowe „Edukacja dzieci i młodych ludzi z autyzmem”

swoich uczuć i emocji, a także z rozpoznawaniem żartu i ironii, bo rozumieją je dosłownie.

– A uwielbienie dla rytuałów, powtarzalności i zasad? Układanie zabawek według wzorca?

– To chyba bardziej typowe dla spektrum autyzmu, ale i w przypadku ZA może się pojawiać. Takie dzieci raczej nie lubią zmian. Ale warto pamiętać, że naprawdę nieczęsto mamy do czynienia z osobami, które reprezentują wszystkie „typowe” cechy.

– Jeszcze jakiś czas temu autyzm czy zespół Aspergera były wręcz tematami tabu. Wydaje mi się, że powoli to się zmienia. Powiem nawet, że nieco zaniepokoiły mnie doniesienia, nie wiem, na ile prawdziwe, że podobno kobiety z Doliny Krzemowej chętnie wiążą się z partnerami z ZA, bo liczą na to, że ich wspólne dzieci będą niezwykle inteligentne. Tak właśnie to funkcjonuje w przestrzeni medialnej: osoba ze spektrum ZA to geniusz. Ile w tym prawdy?

w starszych klasach szkoły podstawowej często same gotowe są z jego wsparcia zrezygnować, bo nie czują się z tym dobrze: nie chcą się w ten sposób wyróżniać.

Warto więc rozmawiać z dzieckiem i rozważać wszystkie możliwości.

Jestem zresztą zdania, że dziecko powinno wiedzieć, że zdiagnozowano u niego ZA i rozumieć, jaki wpływ ma to na jego funkcjonowanie.

– Czy pojawianie się w przestrzeni publicznej osób, które otwarcie mówią o swoim ZA, jak to się stało ostatnio w przypadku Elona Muska, to sposób na walkę z tabu?

– Myślę, że to ważne. Kiedy pracuję z rodzinami i widzę w rodzicach pewną niezgodę na diagnozę, staram się zawsze zwracać ich uwagę nie tylko na to, co ZA odbiera ich dzieciom, ale co im także, w jakimś sensie, daje. Posługuję się wtedy różnymi przykładami, wskazuję ludzi, którzy są AS'ami, a którzy odnoszą wiele sukcesów i mogą stanowić inspirację dla innych.

Daria Bruszezewska-Przytuła

ZESPÓŁ ASPERGERA? TO NIE TAK JAK W FILMACH

Jeśli wyobrażacie sobie spektrum na podstawie popularnych filmów – weryfikujcie te wyobrażenia. To albo nie wygląda nigdy aż tak źle, albo nigdy aż tak dobrze. Angielski psycholog Tony Attwood nazywa to „ślepotą umysłu” i wyjaśnia, dlaczego ludzie nią dotknięci czytają chętniej książki naukowe niż literaturę piękną: te pierwsze wymagają znacznie mniej „zrozumienia dla ludzi i ich myśli, uczuć i doświadczeń”. Przy tym Aspergerowcy już od dzieciństwa wyróżniają się niestęchanie poprawnym, prawie pedantycznym językiem i nadzwyczajnie bogatym zakresem słownictwa, którego jednak nie używają do dialogu i komunikacji. Do tego dochodzi czasami niepokój motoryczny i problemy z reakcją na bodźce: są nadwrażliwi na dotyk. Zmysł węchu i słuchu są tak rozwinięte, że czasami może dojść do napadów paniki. Zaczęłam zauważać, że choć moi synowie inaczej wyrażają swoje potrzeby, mają inne zaburzenia SI (starszy nadwrażliwość, a młodszy podwrażliwość), inne rytuały i często odmienne reakcje, w tym wszystkim

znajduję kilka punktów wspólnych: – nie lubią być zaskakiwani – nie lubią nowych miejsc i zachowują się w nich „dziwnie” – mają stałe rytuały – mają ukochane rzeczy, których za żadne skarby nie oddadzą – nie odczytują emocji i kiepsko wyrażają swoje – mają problemy z rozumieniem sytuacji społecznych – niezdarność – problemy z koncentracją.

Pamiętam moment, gdy po raz pierwszy zaczęłam poważnie podejrzewać, że mój starszy jest w spektrum. Kiedy wracaliśmy do domu ze spaceru, syn zapytał, czy już jesteśmy blisko. A ja, widząc przed sobą bramę naszego podwórka, odpowiedziałam ze śmiechem, że nie, jeszcze pięć kilometrów. I syn w tym momencie załżał się łzami, bo mimo oczywistego widoku podwórka przed sobą, uwierzył bez namysłu w to, co mówię. Pamiętam, że uspokajaliśmy go wtedy 45 minut.

Mimo że każda niezapowiedziana zmiana powoduje rozwalenie moich dzieci, mimo że ich krzyki i wrzaski – w opinii postronnych ludzi zapewne nieadekwatne do tragedii – nabawiły mnie stanów lękowych, mimo że muszę im towarzyszyć 24 godziny na dobę i być ich terapeutą non stop (od kiedy chłopcy są w terapii mam kilka godzin wolnego, na szczęście), mimo tego wszystkiego uważam, że zespół Aspergera nie będzie ich życiową tragedią. Obaj mają niesamowite umiejętności szybkiego uczenia się. Obaj też, wbrew teorii, że autystycy nie są empatyczni, są niesamowicie i do bólu wrażliwi.

Joanna Jaskółka, autorka bloga

„Matka tylko jedna”

Źródło: www.matkatylkojedna.pl

Kiedy rzucimy okiem na listę osób, do których ostatnio za sprawą swojego wyznania dołączył Elon Musk, miliarder i główny architekt Tesli, można nabrać przekonania, że tym, co łączy te postaci, jest niezwykła inteligencja. Żadne z dotychczas przeprowadzonych badań nie udowodniło, by była to cecha powszechna u osób z zespołem Aspergera. Choć trudno zawierać takim internetowym listom, wśród osób z ZA wymienia się Billa Gatesa, Woody'ego Allena, Anthony'ego Hopkinsa, Dana Aykroyda, Timę Burtona czy Lionela Messi'ego. Przypuszcza się, że ZA mieli też Einstein, Newton, Mozart i Tesla.

Kartki i fotografie starej Mławy

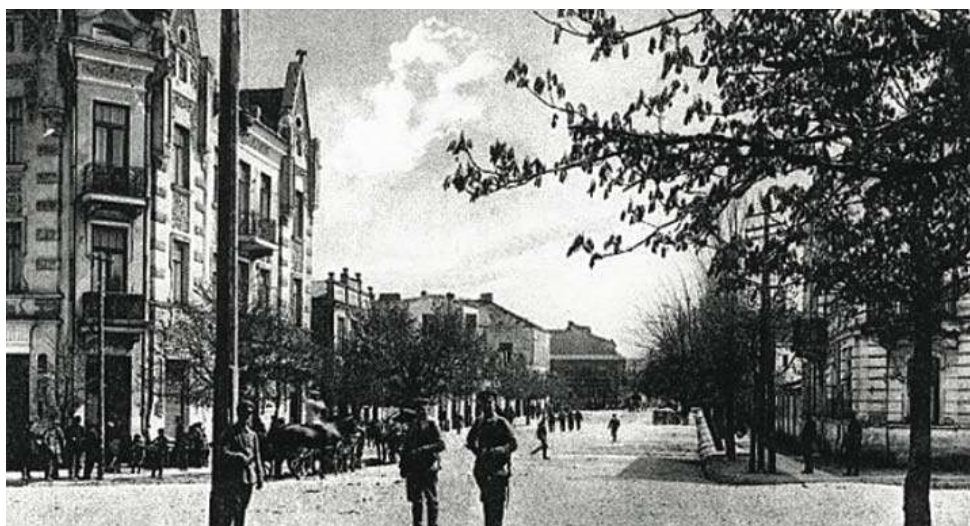
Z UPRZEJMOŚCI ANDRZEJA CZERWIŃSKIEGO ORAZ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZIEMI MŁAWSKIEJ W KURIERZE MŁAWSKIM PUBLIKUJEMY DZISIAJ KOLEJNE „KARTKI I FOTOGRAFIE STAREJ MŁAWY”. TYM RAZEM PUBLIKUJEMY AŻ SIEDEM PIĘKNYCH FOTOGRAFII I KARTEK. NIE ZAWSZE STARCZA NAM MIEJSCA W KURIERZE MŁAWSKIM NA TE NIEZWYKŁE REMINISCENCJE FOTOGRAFICZNE. STARAMY SIĘ JEDNAK BY UJRZAŁY ŚWIATŁO DZIENNE I CIESZYŁY WASZE OCZY, PRZYWOŁUJĄC NOSTALGIĘ DAWNYCH CZASÓW, KIEDY TO ŻYCIE PRZEBIEGAŁO, JAK WŁOSKI STRAJK.



Kościół farny, XIX wiek



Rynek i ratusz 1914 rok



Ulica Nowa, obecnie 3 Maja



Mława, ul. Warszawska lata 60. XX wieku



Kościół farny z połowy XIX wieku



Stary Rynek, secesyjne kamienice od strony wschodniej



Okolice Mławy sfotografowane przez anonimowego żołnierza Wehrmachtu w 1939 roku

Fot. Kolekcja Andrzeja Czerwińskiego